B.D.I.C

Życie Wychodźcze

CZWARTEK JEUDI 27 MAJ MAI 1954 r. | ROK 1 Nr 8 | ★ ★ ★ | CENA PRIX 15 fr.

La vie de l'immigration

SEFRANPOL — 176, RUE DE CHARONNE, PARIS (11e) — C.C.P. PARIS 1178-94

CENA PRENUMERATY:
KWARTALNIE ..... 350 fr.
PÓŁROCZNIE ..... 650 fr.
ROCZNIE ..... 1.250 fr.

Ukazuje się
we wtorki i czwartki
Parait le mardi et jeudi

PRACE KONFERENCJI GENEWSKIEJ W SPRAWIE INDOCHIN - NA DOBREJ DRODZE

W TYGODNIU bieżącym odbyły się w Genewie dwa dalsze, poufne, posiedzenia konferencji poświęcone sprawie wojny w Indochinach.

Wyniki tych dwóch posiedzeń wydają się być dodatnie. Zdaniem większości obecnych w Genewie obserwatorów i dziennikarzy, nie zawiodły one oczekiwań i nadziei ludzi dobrej woli, którzy pragną zakończenia przelewu krwi w Indochinach i ustalenia sprawiedliwych stosunków międzynarodowych.

Zdaniem wszystkich, już sam ton, w jakim prowadzone były prace tych posiedzeń, godny jest specjalnej wzmianki. Cechuje go bowiem pogoda i rozwaga.

Po tym jak, na pierwszym z tych posiedzeń, minister Bidault przedstawił nowe propozycje delegacji francuskiej głos zabrał Fan Van Dong, przedstawiciel Demokratycznej Republiki Vietnamu, który sformułowawszy ponownie propozycje rządu Ho Szi Minha, podkreślił istniejącą bezsprzecznie możliwość znalezienia stanowiska kompromisowego, pojednawczego.

Do sprawy tej powrócił p. Dong bardziej szczegółowo na drugim posiedzeniu. Wyłożył on praktyczne propozycje swego rządu,dotyczące najważniejszej sprawy: rozejmu. Konferencja postanowiła przyjąć te propozycje za bazę do dyskusji i, celem lepszego przygotowania dalszych prac, odłożyć następne posiedzenie do dziś, czwartku.

W kilka godzin po zakończeniu tego drugiego posiedzenia minister Bidault opuścił niespodzianie Genewę. Udał się do Paryża, unosząc ze sobą tekst propozycji Vietnamu.

Agencja „France-Presse" telegrafowała na temat tego posiedzenia:

„Dzień decydujący: Konferencja w sprawie Indochin znajduje się w posiadaniu coraz bardziej szczegółowych propozycji delegacji Vietminhu (rządu Ho Szi Minha — przyp. red.) i postanawia przestudiować je z dokładnością".

„Już w przeddzień, po tym jak p. Georges Bidault przedstawił swój plan... zmierzający do umożliwienia szybkiego przerwania działań wojennych, p. Fan Van Dong wygłosił tego samego rodzaju expose... Dziś szef delegacji Vietminhu powrócił do swego expose. Sprecyzował on je, dodając do każdego poruszonego technicznego problemu praktyczne rozwiązanie, które uważane jest, w obozie niekomunistycznym, za godne uwagi".

Propozycje szefa delegacji Demokr. Republiki Vietnamu, które zmierzają do uzyskania trwałego rozbrojenia w Indochinach dotyczą:

1) Ugrupowania wojsk obu stron w z góry określonych strefach:

2) ustalenia komunikacji

(Ciąg dalszy na str. 6)

ZGROMADZENIE NARODOWE POSTANOWIŁO WSZCZĄĆ W PRZYSZŁY WTOREK WYCZERPUJĄCĄ DEBATĘ O INDOCHINACH

WE wtorek Zgromadzenie Narodowe postanowiło, pomimo sprzeciwu rządu, wyznaczyć datę obszernej i wyczerpującej debaty nad problemem Indochin. Otwarcie debaty zostało ustalone na przyszły wtorek. Będzie ona prowadzona bez żadnych ograniczeń w dni następne i być może nawet w przyszłym tygodniu.

Przebieg posiedzenia, na którym ta ważna decyzja została powzięta był następujący:

Przed publicznym posiedzeniem Zgromadzenia zebrała się, jak każdego wtorku, konferencja przewodniczących grup parlamentarnych, aby ustalić porządek obrad. Na tej konferencji poseł komunistyczny, Tourtaud zaproponował, aby jak najszybciej wyznaczyć dyskusję nad złożonymi interpelacjami w sprawie Indochin. Jednakże większość konferencji odrzuciła jego propozycję odkładając do przyszłego wtorku wyznaczenie daty dyskusji.

Natychmiast po otwarciu publicznego posiedzenia Zgro

(Dokończenie na str. 6)

Ewakuacja rannych jeńców francuskich z Dien-Bien-Fu prawie zakończona

W chwili ukazania się w druku niniejszego numeru, ewakuacja rannych jeńców francuskich w Dien Bien Fu będzie prawdopodobnie całkowicie zakończona.

Dotrzymując danego słowa, dowództwo ludowej armii vietnamskiej dołożyło wszelkich starań, aby ewakuacja pomimo złych warunków atmosferycznych odbyła się w jak najszybszym terminie. Ten gest humanitarny spotyka się tym bardziej z uznaniem opinii francuskiej, że jak wiadomo, dowództwo francuskie przed przeszło tygodniem zerwało jednostronnie porozumienie zawarte w sprawie ewakuacji rannych, podejmując na nowo naloty bombowe na drogę wiodącą z Dien Bien Fu do Son La, którędy ewakuowani są ranni Vietnamczycy i Francuzi.

Według oficjalnych doniesień w poniedziałek przewiezionych zostało do Hanoi dalszych 141 rannych, wśród których znajdowali się czterej oficerowie i dwanaście żołnierzy bao daiowskich. Zaś we wtorek zdołano przewieźć 148 rannych.

We wtorek wieczór łączna liczba ewakuowanych jeńców wynosiła 710 i w Dien Bien Fu pozostawało tylko 165 jeńców.

(Dokończenie na str. 6)

Targi Paryskie (Foire de Paris) otwarły swe wrota

Ciekawe eksponaty przyciągają niezliczone tłumy ludzi

W ub. sobotę doroczne Targi Paryskie („Foire de Paris") otwarły swe wrota. W dniu inauguracji Targów, t.zw. „dniu popularnym" do godziny 11 m. 45 wstęp był bezpłatny. Toteż tłumy zaległy olbrzymi „Parc des Expositions", powiększony w tym roku o przeszło 6.000 metrów kwadratowych.

Wielojęzyczny gwar i masy ludzi przed każdym stoiskiem, z których wiele przedstawia eksponaty naprawdę rewelacyjne.

I tak stoisko z aparatami do ogrzewania przy pomocy promieni infraczerwonych, które sfabrykowane zostały podczas wielkich mrozów ubiegłej zimy przyciągają uwagę publiczności. Cała ulica miasta Lille ogrzewana była tym nowym systemem, który dzięki nowym udogodnieniom posiada wielkie perspektywy na najbliższą przyszłość.

Na stoiskach z wyrobami z drzewa, ciekawym eksponatem jest nowy model mechanicznej piły do przecinania kory drzewnej, o wielkiej wydajności. Na stoisku zabawek uwagę przyciąga gra pokojowa, połączenie bilardu z golfem.

Wyroby z masy plastycznej zalewają dalej systematycznie wszystkie dziedziny przemysłu. Znajdują one zastosowanie wszędzie, zarówno w dziedzinie przyrządów elektrycznych jak wyrobów tekstylnych, artykułów chemicznych, umeblowania, campingu, wyrobów artystycznych itd.

STOISKA ZAGRANICZNE

W roku bieżącym na Targach Paryskich wystawia 34 obcych państw, które zajęły 2.000 stoisk. Między nimi znajdują się: Polska, Austria, Belgia, Bułgaria, Kanada, Egipt, Węgry, Czechosłowacja, Włochy, Szwecja itd. itd.

Niezwykle bogaty asortyment towarów prezentują polskie stoiska. Można w nich znaleźć najrozmaitsze przedmioty, począwszy od wiktuałów — m. in. raki, które Polska eksportuje obecnie do Francji — przechodząc poprzez wyroby szklane i bawełniane aż do potężnych maszyn-narzędzi.

(Dokończenie ze str. 6)

Ślub wnuczki Prezydenta René Coty

W kościele Saint-Francois-de-Sales odbył się ślub wnuczki prezydenta Republiki, p. Rene Coty. Na zdjęciu młoda narzeczona.

Droga Paryż-Genewa staje się drogą prowadzącą ku Pokojowi

Kilka dni temu Rada Miejska Venissieux (Rhone) przyjęła rezolucję, domagającą się zawarcia natychmiastowego pokoju w Indochinach. Wybrała ona delegację, która zawiozła i wręczyła tę rezolucję ministrowi Spraw Zagranicznych, znajdującemu się w Genewie. W skład tej delegacji wchodzą następujące osobistości: pp. Louis Dupic, mer i senator, komunista p. Prost MRP, Charras SFIO, dr. Fournet RGR — przedstawiciel listy RGR i URAS.

Po swym powrocie z Genewy dr. Fournet złożył następującą deklarację: „W godzinach rannych przyjęć nie zostaliśmy przyjęci przez delegację francuską, amerykańską i angielską".

„Natomiast reprezentanci Demokratycznej Republiki Vietnamskiej przyjęli nas bardzo serdecznie — opowiada Louis Dupic, który przytacza zdanie delegata Viet-Namu: „Zawdzięczamy wiele narodowi francuskiemu, który podziwiamy i któremu jesteśmy bardzo wdzięczni".

Pan Prost ze swej strony na pytanie co myśli o Konferencji odpowiedział: „Myślę, że jest to najlepszy sposób wzajemnego zrozumienia się, przy tym myślę, że Vietnamczycy są naszymi braćmi".

Pan Charras stwierdził: „Myślę, że im więcej będzie delegacji i im więcej pracowników wyrazi wolę zakończenia wojny, tym rezultat będzie lepszy. Wyraźna jest wola delegacji zachodnich państw nie dać posłuchu głosom narodów, lecz od nas zależy, aby było inaczej. Pytacie mnie co myślę o tym jak przyjęły nas delegacje francuską amerykańska i angielska? Myślę że delegacje te nie mają czystego sumienia —

OŚMIU ROBOTNIKÓW ZATRUTYCH PARĄ Z EKSPLOZJI KADZI Z CHLOREM

Komunikują nam z Rochechouart (H. V.), że w ub. poniedziałek zatruło się ośmiu robotników od unoszących się nad Saillat-sur-Vienne dziwnych wyziewów. Jednego z nich, Biojoux, musiano przewieźć do szpitala w Saint-Junien.

Ustalono, że unoszące się nad miastem wyziewy spowodowane zostały eksplozją kadzi z 18.000 ton chloru, znajdującej się w pobliskiej fabryce garbników.

Przyczyn eksplozji dotychczas nie ustalono.

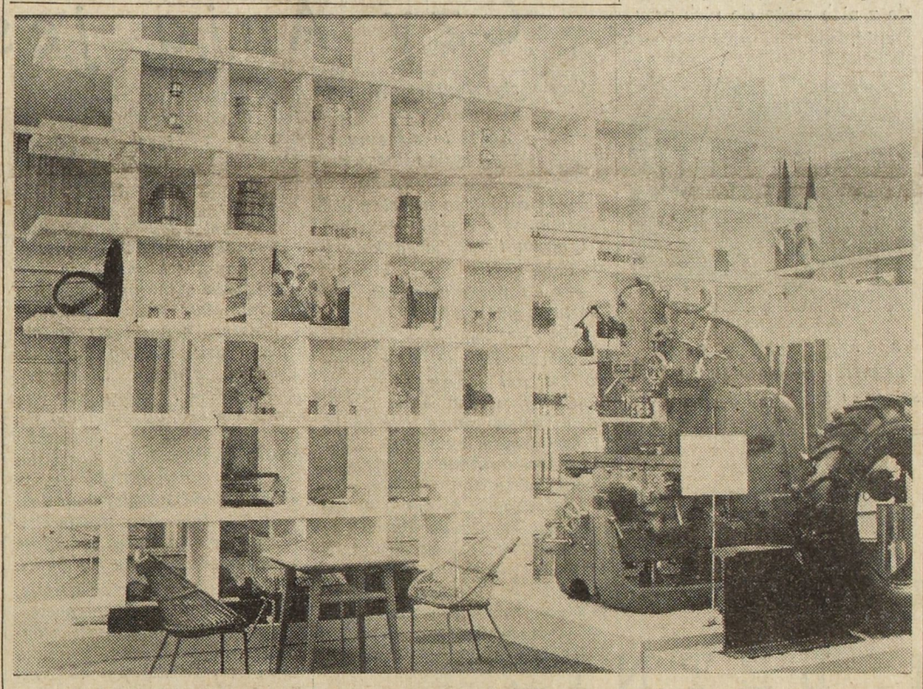

Oto fragment stoiska polskiego, na którym widać najnowocześniejszą maszynę - obrabiarkę, oraz ciekawe eksponaty z dziedziny lekkiego przemysłu.

W niedzielę lud Paryża złoży hołd bohaterom Komuny Paryskiej

OD 1880 r. lud Paryża i przedmieść udaje się w uroczystym pochodzie na paryski cmentarz Pere Lachaise, aby złożyć hołd przed „Mur des Federes" bohaterskim obrońcom Komuny Paryskiej.

Tradycyjna ta manifestacja jest wyrazem przywiązania i wierności ludzi pracy dla ofiar krwawego Tygodnia z 1871 r., dla nieśmiertelnej Komuny i ideału, którego broniła.

W tygodniu od 21 do 28 maja 1871 r. szef ówczesnego rządu, Thiers wydał na pastwę swego żołdactwa bojowników o wolność i niepodległość, którzy walczyli przeciwko pruskiemu najeźdźcy, z którym Thiers zawarł przymierze, zdradzając Francję.

Topiąc we krwi ludowe powstanie z 18 maja 1871 r. Thiers przedstawiciel burżuazji, łudził się nadzieją, iż raz na zawsze zdusi wszelki ruch wyzwoleńczy klasy robotniczej.

(Dokończenie ze str. 6)

Strajk kolejarzy w Wielkiej Brytanii

W WIELKIEJ BRYTANII trwa strajk kolejarzy, który paraliżuje ruch kolejowy w całej zachodniej części Anglii oraz całej Walii.

Wszystkie próby złamania strajku, wszelkie nawoływania dyrekcji Związku Zawodowego do powrotu do pracy, spełzły na niczym. Do strajku tego w którym udział bierze 3.000 maszynistów i palaczy przyłączają się nowe odcinki komunikacyjne. Remiza Wolverhampton, w okolicy Birmingham, zastrajkowała, pomimo że należy do innej sieci kolejowej.

W licznych wiecach, rezolucjach głosowanych i akcjach solidarnościowych pracujący Wielkiej Brytanii wyrażają swe poparcie dla tej akcji rewindykacyjnej, w której kolejarze bronią swych praw do nieprzerwanej pracy i do odpoczynku w swym ognisku domowym.

Gdyby nowe godziny zajęć zostały wprowadzone, zatrudnieni w taborze ruchomym kolejarze zmuszeni byliby spędzać część swego odpoczynku daleko od swego domu, co naraziłoby ich na zbyteczne koszty i niewygody.

Wojenna polityka Adenauera napotyka nieugiętą wolę pokoju Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Niemiecka Republika Demokratyczna od pierwszej chwili swego istnienia prowadziła i dalej prowadzi politykę pokoju i przyjaźni ze swymi sąsiadami.

Potwierdza to raz jeszcze propozycja, którą rząd NRD przedłożył rządowi bońskiemu. Mianowicie proponuje on przeprowadzenie w najbliższym czasie plebiscytu powszechnego, w którym uczestniczyliby obywatele całych Niemiec celem wypowiedzenia się w sprawie „Europejskiej Wspólnoty Obronnej" lub też w sprawie traktatu pokoju.

Podobna propozycja złożona została przez Mołotowa na konferencji genewskiej. Została jednak odrzucona przez kraje zachodnie i Niemcy bońskie.

Już niejednokrotnie NRD wyraziło gotowość do omówienia z rządem z Bonn wszystkich spraw dotyczących przywrócenia jedności Niemiec na zasadach demokratycznych i zawarcia traktatu pokojowego. Podkreślił to w swoim czasie wicepremier Ulbricht.

„Rząd NRD gotów jest prowadzić rokowania w każdej sprawie, która może przyczynić się do osłabienia napięcia i może utorować drogę do utworzenia zjednoczonych, demokratycznych, pokojowych i niezależnych Niemiec" — powiedział on.

Jak na te nieustanne i uparte propozycje mające na celu uregulowanie problemu niemieckiego i położenia kresu rozdziałowi Niemiec reaguje rząd Adenauera?

Rząd boński montuje spiski, pogłębia represje i wrzuca do więzienia działaczy komunistycznych i demokratycznych, którzy prowadzą kampanię przeciwko EWO i o zawarcie układu pokojowego. Po aresztowaniu 140 młodocianych członków organizacji Wolnej Młodzieży Niemieckiej (F. D.J.) policja bońska wtrąciła do więzienia członka sekretariatu Partii Komunistycznej Waltera Fischa, Fritza Rische oraz dwóch członków komitetu zakładowego.

Tak więc potwierdza się fakt, że w Niemczech zachodnich władza znajduje się obecnie w ręku najbardziej agresywnych sił

(Dokończenie na str. 6)

Delegacja składająca się z kobiet i mężczyzn, o różnych opiniach politycznych została wysłana z Vitry s. Seine (Seine) do Genewy. Delegacja ta zawiozła petycje domagające się jaknajszybszego przerwania ognia w Indochinach.

CZYTAJ NA STRONIE 4-tej

reportaż z Seine-et-Marne „OD 5-tej RANO DO 8-mej WIECZÓR PRZY BINOWANIU BURAKÓW"

oraz ciekawy artykuł „CZY ZAROBKI GÓRNIKÓW MOGĄ BYć WYŻSZE ?"

NA STRONIE 6-tej

„STANOWISKO WIELKIEJ BRYTANII — NADAL SPRZECZNE Z POLITYKĄ STANÓW ZJEDNOCZONYCH"

W Berlinie rozpoczęły się obrady nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju

W PONIEDZIAŁEK po południu zainaugurowana została Berlinie w obecności 450 przedstawicieli 63 krajów, nadzwyczajna sesja Światowej Rady Pokoju.

Pandit Sudarnal z Indii znalazł się tam obok barona belgijskiego Allard, obecni byli m. in. Anglik Ivor Montagu, członek Akademii radzieckiej Oparin, profesor niemiecki Walter Friedrich, poeta turecki Nazim Hikmet, fizyk z Belgii Cosyns, znakomity uczony polski Infeld.

Przewodniczący Ogólnochińskiej Rady Pokoju, wiceprzewodniczący Rady Chin Ludowych, Kuo Mo Zo, wygłosił przemówienie inauguracyjne.

„Przerwanie działań wojennych w Korei, konferencja w Genewie między przedstawicielami 5-ciu wielkich mocarstw — oto pierwsze osiągnięcia na drodze naszych dążeń" — **podkreślił wiceprzew. Światowej Rady Pokoju. Oto ich sens:**

Po uchwaleniu tekstu telegramu, który wysłany został do przewodniczącego prof. Joliot-Curie (nieobecnego z powodu choroby), Światowa Rada Pokoju uchwaliła jednogłośnie, że na porządku dnia poruszone zostaną następujące punkty:

1) Zakaz użycia broni atomowej i wodorowej.

2) Bezpieczeństwo narodów.

Jean Laffitte, sekretarz generalny Swiatowego Ruchu Pokoju, omawiając wydarzenia polityczne z ostatnich czasów, powiedział m. in.:

„Po długich latach zimnej wojny, opinia publiczna świata narzuciła wreszcie wznowienie rokowań między wielkimi mocarstwami. Jest to najważniejsze wydarzenie ostatniego okresu".

(Dokończenie na str. 6-ej)

CHCIAŁABYM MIEĆ TAKI ŚLUB

ONA — szczupła, jasnooka, uśmiechnięta blondynka. On — śniady, ciemnooki brunet. Ona — kontrolerka tramwajowa. On — motorniczy. Oboje przodownicy pracy.

Poznali się w tramwaju, pokochali i... dnia 30 stycznia 1954 r. zastajemy ich w Urzędzie Stanu Cywilnego w Szopienicach, w

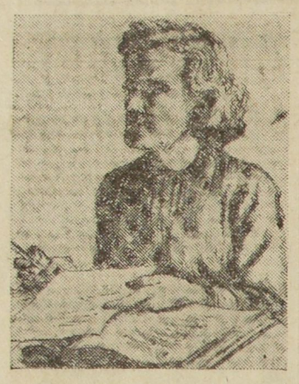

Klara Gawantkowa opowiada: — W Urzędzie Stanu Cywilnego w Szopienicach pracuję od 1945 roku...

chwilę po zawarciu związku małżeńskiego.

Urzędnikiem Stanu Cywilnego w Szopienicach jest Klara Gawantkowa, która niedługo dawać będzie tysiączny ślub. 1000 par skojarzyć... To nie byle co!

Ale zanim opowiemy o pracy Gawantkowej — porozmawiajmy z młodą parą, bo inaczej uciekną nam na wesele. A warto dowiedzieć się od nich, jak się ceremonia odbyła.

Genowefa — od kilku minut Barska — mówi:

— Do końca życia będziemy pamiętać ten pokój jasny, pełen zieleni. Może dlatego, że tak tu „świątecznie", taki nastrój uroczysty i przyjemny. Byłam naprawdę wzruszona... Aż dziwne, że można się tak wzruszyć w urzędzie.

Józef Barski, mąż (od kilku minut) Genowefy i dwaj koledzy tramwajarze (świadkowie) — potakują każdemu słowu panny młodej.

I jeszcze jedno — dodaje po chwili zastanowienia Barska — jestem bardzo zadowolona, że ślub dawała nam kobieta Mężczyzna może nie zdobyłby się na taką serdeczność — nie umiałby złożyć nam po ślubie takich trafnych życzeń.

— Przesada, przesada! — protestują wesoło świadkowie. — Mężczyźni też potrafią współczuć wstępującym w związek małżeński!...

Przy pożegnaniu Józef Barski poważnieje:

— Żona ma rację — mówi wolno, wracając myślą do chwil niedawno przeżytych. — Kobieta chyba lepiej potrafi stworzyć taką ciepłą, a jednocześnie poważną atmosferę. Dzięki niej nasz ślub był i dla mnie dużym przeżyciem. I wszyscy koledzy, którzy tu brali ślub mówili mi to samo.

◆

KLARA Gawantkowa opowiada:

— W Urzędzie Stanu Cywilnego w Szopienicach pracuję od 1945 roku. A pierwszy ślub dawałam w kwietniu 1949 roku. Byłam wtedy zastępcą kierownika naszego Urzędu. Kierownik tego dnia zachorował i musiałam go zastąpić. Ogromnie mnie to krępowało, tym bardziej, że miałam dawać ślub człowiekowi starszemu, który nosił mnie na rękach, gdy byłam niemowlęciem. Szłam do Urzędu z niechęcią, marząc o cudownym wyzdrowieniu mego zwierzchnika. Jednak cud nie nastąpił i na uginających się z emocji nogach stanęłam o oznaczonej godzinie za stołem w ślubnej sali. Gdy spojrzałam na rozpromienione, szczęśliwe twarze Marty Kustosz i Józefa Szydonia — udzieliło mi się ich wzruszenie. „Nie wolno mi zawieść ich zaufania" — pomyślałam. — „Muszę przeczytać akt ślubu, pełnym, pewnym słowem, ładnie, bez zająknienia". W odczytanie i życzenia, które składałam, włożyłam, jak to się mówi, całe serce. Wszyscy, nie wyłączając mnie, mieli łzy w oczach „Mój" pierwszy ślub udał się. Nawiasem wspomnę, że i małżeństwo Szydoniów jest udane. „Staruszkowie", jak ich nazywam, kochają się, szanują i są bardzo szczęśliwi.

◆

MINĘŁO kilka lat. W Urzędzie wiele się zmieniło. Klara Gawantkowa jest obecnie kierownikiem Urzędu. Nie odczuwa już tremy, jak przy pierwszym ślubie, odczuwa jednak zawsze pewne wzruszenie, wypływające z powagi chwili.

Przyjrzyjmy się teraz Urzędowi. W dwóch jasnych, słonecznych pokojach (z jednego z nich prowadzą drzwi do sali ślubów) pracują same kobiety.

Tworzą one zgrany, dobrze pracujący zespół, do którego należy robienie odpowiednich wyciągów z ksiąg, wydawanie dokumentów i poświadczeń. Jest co robić! Szopienice liczą 60 tysięcy mieszkańców.

MIMO tego, że załoga kobieca Urzędu Stanu Cywilnego w Szopienicach nie może narzekać na brak pracy, nikt z mieszkańców nie narzeka na Urząd. Bo coraz większe jest zrozumienie, że nowe, piękne treści muszą mieć odpowiednią formę, aby były należycie przez ludzi przyjmowane.

M. Karaś

Jak przedstawiają się we Francji zarobki kobiet w stosunku do zarobków mężczyzn

W czasopiśmie „Economie et Politique" ukazała się ciekawa statystyka dotycząca systematycznie wzrastającej różnicy między zarobkami mężczyzn i kobiet we Francji. Oto co pismo to podaje m. in.:

„Mimo że na wniosek b. ministra Pracy, Ambroise Croizat, Zgromadzenie Narodowe uchwaliło zniesienie potrąceń z zarobków kobiet, różnica między zarobkiem kobiet i mężczyzn stale się powiększa.

W r. 1948 zarobki kobiet były o 6,3 proc. mniejsze od zarobków mężczyzn; od tego czasu różnica ta wzrasta w następujący sposób:

1948 r.	6,3 proc.
1949 r.	7,2 proc.
1950 r.	8,2 proc.
1951 r.	7,1 proc.
1952 r.	7,7 proc.
1953 r.	8,2 proc.

Różnica ta jest na pewno większa np. w dep. Basses Pyrenees, gdzie robotnice fabryki pantofli płóciennych zarabiają przeważnie poniżej 15.000 franków miesięcznie, a w dep. Haute Loire chałupnice wyrabiające koronki otrzymują 10.000 franków miesięcznie...

Galina Ulanowa opuściła Francję

Galina Ulanowa uznana za największą tancerkę świata.

FRANCUZKI WYSTOSOWAŁY APEL DO PRZEDSTAWICIELI KRAJÓW BIORĄCYCH UDZIAŁ W KONFERENCJI W SPRAWIE INDOCHIN W GENEWIE

Przedstawicielki Komitetów Związku Kobiet Francuskich wyraziły odjeżdżającym artystom radzieckim swe głębokie rozczarowanie i żal z powodu zakazania przez rząd występów ich na scenie Opery. Odjeżdżających żegnały tłumy paryżan oraz wiele znanych osobistości ze świata politycznego, artystycznego, literackiego itd.

Poniżej podajemy w tłumaczeniu protesty wystosowane przez znane artystki scen paryskich. Lycette Darsonval, pierwsza tancerka Opery powiedziała:

„Byłam bardzo rozczarowana, kiedy dowiedziałam się o decyzji rządu. Tak bardzo cieszyłam się na myśl, że będę mogła podziwiać balet radziecki. Nie mogąc, niestety, przyjść na generalną próbę (o której koleżanki i koledzy wyrażali się z entuzjazmem), obiecywałam sobie, że będę obecna na każdym przedstawieniu w Operze.

Wyraziłam mój głęboki żal Galinie Ulanowej. Z całego serca pragnę zobaczyć jeszcze występy baletu radzieckiego.

Simone Renant, aktorka:

„To jest naprawdę wielka szkoda... Oczekiwaliśmy wszyscy z ogromnym zainteresowaniem występów baletu radzieckiego. Nie zapomnijmy o tym, że „Comedie Francaise" przyjęta była wspaniale w Związku Radzieckim. Jeszcze raz powtarzam, wielka szkoda, że Francja nie wykorzystuje wymiany kulturalnej z innymi narodami".

Francuzki, o najrozmaitszych zawodach i opiniach politycznych wydelegowały wspólnie panie Brunes - Delamarre i Francoise Leclercq do Genewy, gdzie złożą one na ręce przedstawicieli wszystkich krajów apel następującej treści:

„W przekonaniu, że wyrażamy wolę ogółu Francuzek, prosimy ażeby Panowie uczynili wszystko co znajduje się w ich mocy w celu przerwania działań wojennych w Indochinach i wszczęcia rokowań".

Następują podpisy kobiet należących do świata politycznego, artystycznego, kół uniwersyteckich itd.

—o—

Natychmiast po przybyciu do Genewy, panie Brunes-Delamarre i Francoise Leclercq zgłosiły się do siedziby delegatów. Wręczyły one przywiezione pismo następującym osobistościom: Bedell Smith (USA), Anthony Eden (W. Brytania), Georges Bidault (Francja), Pham Van Dong (Vietnam), Mołotow (Zw. Radziecki), Czu En Lai (Chińska Republika Ludowa), przedstawicielom Laosu, Kambodży i Państwa Vietnamskiego.

Coraz bardziej rozpowszechnia się metoda psychoterapii zapewniającą poród bez bólu

Kiedy profesor Uniwersytetu w Leningradzie, Nikolajew wszedł na trybunę podczas ostatnich obrad Dni Medycyny w Nicei, wielka sala miejskiego Kasyna wypełniona była po brzegi.

Nigdy nie widziano takiego tłumu na kongresie medycznym. Do sukcesu tego przyczyniła się w wielkiej mierze osobistość delegata Związku Radzieckiego i temat, który on poruszył, a mianowicie: W jaki sposób 80 procent kobiet radzieckich wydaje na świat dzieci bez bólu, z uśmiechem na ustach, dzięki zastosowaniu metody psychoterapii, opartej na teorii wielkiego fizjologa Pawłowa.

Już od roku 1936 lekarze radzieccy szukali drogi dla zniesienia bólów porodowych. Zastosowane przez nich metody zostały wprowadzone do Francji przez d-ra Lamaze, który w klinice metalowców zrzeszonych w CGT przy ul. des Bluets w Paryżu wprowadził metodę psychoterapii, uzyskując doskonałe rezultaty. Najwięksi lekarze ginekolodzy, m. in. prof. Maurice Mayer w szpitalu Saint-Antoine propaguja tę metodę. Rozklejone na murach afisze szpitala tłumaczą przyszłym matkom na czym polegają przygotowania wstępne do porodu, i że każda z nich może do nich przystąpić.

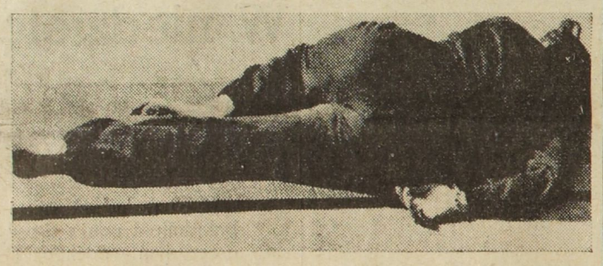

Górna noga zgięta w kolanie, górna ręka wyciągnięta naprzód, dolna — wyciągnięta wzdłuż pleców — oto postawa jaką przybiera dziecko śpiące w łonie matki...

Czy Ania jest egoistką?

Często słyszymy skargi matek:

— Mój Antoś to straszny egoista, nigdy nie da nikomu cukierka.

— Ania nikomu nie chce dać zabawki.

I każda taka skarga kończy się pytaniem:

— Co z niego wyrośnie, gdy już teraz jest egoistą?

Otóż takie obawy są niesłuszne i bezpodstawne. Małe dziecko nie jest jeszcze egoistą w tym znaczeniu, w jakim my używamy tego słowa. Nie potrafi ono jeszcze bawić się z innymi dziećmi, nie potrafi zrezygnować ze swej własnej, ulubionej zabawki. Wynika to nie tyle ze „złego" charakteru, ile z właściwości wieku. Właściwość tę uwzględniają wychowawcy. W przedszkolach, w grupach młodszych zobaczymy dużo jednakowych zabawek: lalek, misiów, wózków itp. W grupach starszych zaś dzieci mają raczej zabawki różnorodne, bo potrafią już bawić się wspólnie.

Na czym polega „uspołecznianie" małych dzieci? Po pierwsze, na wdrażaniu ich do współżycia z innymi dziećmi i ludźmi. Małe dziecko powinno z ufnością odnosić się do obcych ludzi; nie należy więc straszyć dziecka „dziadem", „policjantem". Należy przyzwyczajać dziecko, by domagało się, gdy się je częstuje, cukierka czy ciastka także dla braciszka lub swej opiekunki. To nic, że weźmie ono z ogólnej tacy dwa cukierki lub dwa ciasteczka. Ważny jest fakt, by pamiętało o swym rodzeństwie lub babci.

Gdy kupujemy coś dziecku, należy starać się, by jednocześnie kupić coś i dla innych członków rodziny. Dziecko powinno odczuwać, że nie jest najważniejszą osobą w rodzinie. Gdy dajemy dziecku coś, czego nie możemy dać wszystkim, należy to uczynić tak, by dziecko było pewne, że reszta rodziny nie jest pozbawiona tej przyjemności. A więc mówimy: „Masz czekoladę, myśmy zjedli już po kawałku wieczorem" lub coś innego w tym rodzaju.

Dziecko 3-4 letnie dopiero zaczyna stawiać pierwsze kroki w społeczeństwie dziecięcym. Zjawiają się pierwsze wspólne zabawy, pierwsze przyjaźnie. Jeżeli dziecko do tego okresu jest wychowywane właściwie — nie ma z nim później trudności w przedszkolu, bawi się chętnie wspólnie i pożycza swoje zabawki. Dziecko 6-7-letnie nawet zrezygnuje już z cukierka dla przyjaciela, jeżeli będziemy je odpowiednio wychowywać od pierwszych lat życia, nie wymagając oczywiście zbyt dużych „ofiar".

I. M.

Praktyczny poradnik

KWIATY

Ciętym kwiatom, które zaczynają w wazonie więdnąć, przywrócimy świeżość na 2-3 tygodnie, jeśli natniemy łodyżkę z jednej strony od początku aż po główkę kwiatu (nie przecinając „na wylot"). Po tygodniu w ten sam sposób natniemy łodyżkę z innej strony.

BUTY

Zniszczonym brązowym pantoflom lub butom z gładkiej brązowej skóry przywrócimy ładny, świeży wygląd, gdy po dokładnym oczyszczeniu ich z błota i kurzu wytrzemy je — miejsce przy miejscu watą lekko tylko zwilżoną benzyną. Następnie nałożymy na skórę cieniutką warstewkę dobrej tłustej brązowej pasty, a po przeschnięciu wyczyścimy miękką szczotką i do połysku suchą flanelą.

NÓŻ

Przykry odór śledzi, ryb lub cebuli usuniemy zupełnie z noża, jeśli po opłukaniu go w zimnej wodzie i wytarciu papierem potrzymamy ostrze przez parę chwil nad płomieniem gazu lub zapalonego na metalowej pokrywce spirytusu.

Kosmetyka na codzień i dla wszystkich

O pielęgnacji nóg

Czy i jak można leczyć żylaki? Czy i jakie „środki domowe" można stosować do ich leczenia? Otóż — żylaki leczyć można i trzeba, jednak „domowy sposób" nadaje się do zastosowania tylko w początkowej fazie choroby, kiedy nie znać jeszcze większych zmian w żyłach. Z chwilą, gdy zgrubiałe żyły zaczną występować nazewnątrz, nabierając mocno sinej barwy (t. zw. skrzepy) — sprawa staje się poważniejsza i należy zwrócić się z nią do lekarza.

Natomiast w okresie początkowym, który daje o sobie znać bólem w nogach i dającym się odczuć zmęczeniem, a również nabrzmiewaniem żył, występującym drobną siatką na nogach można zapobiec dalszemu posuwaniu się choroby. Przede wszystkim nogi należy bandażować niezbyt silnie bandażem elastycznym, który nabędziemy w każdej aptece. Dobrze jest co wieczór nacierać nogi słoną wodą.

Staramy się wykorzystać każdą wolną chwilę, aby sfatygowanym nogom zapewnić wypoczynek, a kładąc się do snu trzeba je umieścić nieco wyżej od tułowia dla ułatwienia odpływu krwi.

Kobiety, które dotychczas ustrzegły się przed chorobą żylaków, niechżeż nie czekają na jej pierwsze sygnały, a starają się jej zapobiec. Dlatego trzeba o własnych nogach pamiętać, często je myć, kąpać w specjalnych solach lub w soli kuchennej, w zimie często zmieniać pończochy lub skarpetki, unikać ciasnego obuwia i zbyt wysokich obcasów, latem obuwie wietrzyć, masować stopy i łydki bodaj kilka minut dziennie, zawsze od palców w górę, nie nosić okrągłych podwiązek, które tamują regularne krążenie krwi, nie dreptać — bez potrzeby i w ogóle — o nogi dbać! Służą nam przecież wiernie przez całe życie.

Moda Moda Moda

SUKIENKI LETNIE

Oto sześć uroczych sukienek letnich wykonanych z płócienka gładkiego, w pasy, grochy lub wzorzystego. Płótno jest najmodniejszym materiałem w bieżącym sezonie letnim i wykonuje się z niego nawet strojne sukienki.

NASZA KUCHNIA

Sałatka z kwaszonej kapusty i buraczków

Pół kg kwaszonej kapusty, 2 średnie buraczki, 1 cebula, 1 duże jabłko, sól, cukier, 2-3 łyżki oliwy.

Gotowane buraki obieramy ze skórki i szatkujemy na grubej jarzynowej tarce. Cebulę i obrane jabłko krajemy w drobniutką kostkę i wszystko mieszamy z przesiekaną kapustą. Dodajemy sól i cukier do smaku, polewamy oliwą. Sałatkę przygotowujemy na 2-3 godziny przed podaniem.

Jajka z grzankami

4 jajka, 150 gr kiełbasy, grzanki z jednej bułki — parki, sól, łyżka zielonej pietruszki.

Bułkę krajemy w kostkę na drobniutkie grzanki i przesmażamy wraz z pokrajaną w kostkę wędzonką lub kiełbasą. Wytopiony tłuszcz zlewamy na patelnię, rozgrzewamy mocno, wbijamy ostrożnie jaja, posypujemy po wierzchu solą, grzankami i wędzonką, po czym wstawiamy na parę chwil do gorącego pieca, lub podsmażamy na gorącej blasze, tak by tylko ścięło się białko. Podając, posypujemy zieloną siekaną pietruszką.

Serdelki w cieście

4-5 serdelków, 2 jajka, szklanka mąki, mleko, sól, 100 gr smalcu do smażenia.

Serdelki obieramy ze skórki i krajemy wzdłuż na 4 plasterki. Przygotowujemy ciasto (nieco gęściejsze niż na naleśniki), dodając do mąki żółtka, mleko i sól i w końcu sztywno ubitą pianę. Maczamy plasterki serdelków w przygotowanym cieście i smażymy na mocno rozgrzanym tłuszczu. W ten sam sposób można także obsmażyć szeroką, pokrajaną w plastry kiełbasę. Placuszkami obkładamy ułożony na okrągłym półmisku szpinak, marchewkę z groszkiem z puszki, lub inną jarzynę. (Danie to można przygotować szybko, jest smaczne i pożywne).

Babka z kaszki manny

Szklanka kaszki manny, 2 szklanki mleka, 4 jajka, 5 łyżek cukru, otarta skórka z cytryny lub skórka pomarańczowa, masło do wysmarowania i tarta bułka do wysypania formy.

Kaszkę zalewamy zimnym mlekiem i zostawiamy na dwie godziny. Żółtka ucieramy do białości z cukrem, mieszamy z napęczniałą kaszką, dodajemy otartą skórkę z cytryny lub pomarańczy i sztywno ubitą pianę z białek. Masę lekko mieszamy i wykładamy do formy wysmarowanej masłem i wysypanej tartą bułką. Wstawiamy do gorącego pieca na pół godziny. Babkę z kaszki podajemy polaną sokiem owocowym lub posypaną cukrem pudrem z wanilią.

W Palais de Chaillot

Odbyła się wspaniała uroczystość ku czci Danielle Casanowa

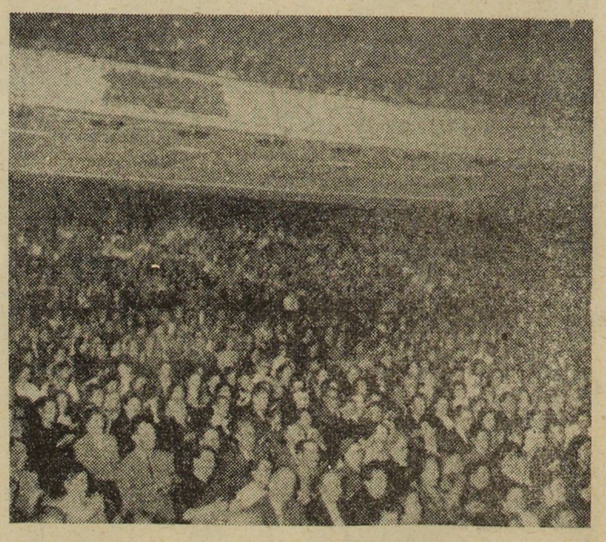

11 maja w Palais de Chaillot w Paryżu odbył się wieczór ku czci bohaterki francuskiej Danielle Casanova. Mimo 3.000 miejsc, sala okazała się zbyt ciasna, ażeby pomieścić tłumy przybyłych. W atmosferze skupienia i entuzjazmu odbyła się wzniosła uroczystość zakończona występami największych artystów scen paryskich.

B.D.I.C

Z POLSKI I O POLSCE

WZROST ILOŚCI ARTYKUŁÓW GOSPODARSTWA DOMOWEGO

Komunikat Warszawskiej Komisji Planowania Gospodarczego

Miejska Komisja Planowania Gospodarczego ogłosiła komunikat o przebiegu wykonania terenowego planu gospodarczego m. st. Warszawy w I kwartale br.

Terenowy przemysł drobny wykonał plan produkcji globalnej, według wartości w cenach niezmiennych, ogółem w 102 proc.

Realizując wytyczne IX Plenum KC PZPR i tezy przedzjazdowe w zakresie zaspokojenia bezpośrednich potrzeb ludności przemysł drobny stolicy wyprodukował w I kwartale br. ponad plan znaczną ilość artykułów przemysłowych gospodarstwa domowego, galanteryjnych, żelaznych oraz spożywczych m. in. wyrobów cukierniczych, wina, przetworów mięsnych itd.

Wprowadzono także do produkcji 49 dotychczas nie wytwarzanych artykułów jak np. rowerki dziecięce, patelnie, łopaty.

ZAOPATRZENIE

W dziedzinie zaopatrzenia ludności w I kwartale br. osiągnięto w porównaniu do I kwartału 1953 roku poważny wzrost sprzedaży podstawowych artykułów spożywczych a zwłaszcza mięsa i jego przetworów, tłuszczów zwierzęcych i roślinnych, mleka, pieczywa i kasz.

Na podkreślenie zasługuje fakt wzrostu zaopatrzenia mieszkańców Warszawy w niektóre artykuły przemysłowe m. in. naczyń emaliowanych blaszanych, wiader, rowerów, odbiorników radiowych oraz kompletów mebli. W dziedzinie zaopatrzenia w meble odczuwało się jednak brak niektórych asortymentów np. szaf, amerykanek, foteli itp.

W pierwszym kwartale br. przybyło w Warszawie 35 sklepów i 44 punkty usługowe.

INWESTYCJE

W ramach terenowego planu inwestycyjnego m. in. oddano do użytku drugą część hotelu „Warszawa" przy pl. Wareckim, obejmującą 151 pokoi hotelowych. Wybudowano 8,1 km. sieci wodociągowej, 2 km. sieci kanalizacyjnej, przebudowano jezdnie i chodniki na ul. Smoczej, Deotymy i Krasińskiego. Przekazano także do użytku nowe domy mieszkalne wzniesione w ramach tzw. budownictwa plombowego przy ul. Marszałkowskiej, Kapitulnej i Mostowej.

Nie zdołano natomiast rozpocząć niektórych inwestycji z resortu oświaty przede wszystkim na skutek braku dokumentacji projektowej.

Ponadto mimo ogólnego wykonania i przekroczenia zadań planu I kwartału br. niektóre przedsiębiorstwa remontowo-budowlane nie zdołały w pełni rozwinąć robót przewidzianych na rok 1954.

Aczkolwiek akcją kapitalnych remontów objęto w pierwszym kwartale br. 371 budynków mieszkalnych o 10 tys. 748 izbach, tj. o 35 proc. więcej niż w tym samym okresie roku ubiegłego, to jednak tempo robót było niedostateczne.

SŁUŻBA ZDROWIA

W I kwartale br. nastąpił znaczny wzrost działalności usługowej placówek służby zdrowia. Uruchomiono 10 nowych przychodni przyzakładowych oraz 11 gabinetów dentystycznych. W wyniku zwiększenia liczby godzin przyjęć przez lekarzy medycyny i lekarzy dentystów w znacznym stopniu usprawniono i przyspieszono leczenie zgłaszających się pacjentów. Powołanie w oddziałach zdrowia zespołów lekarzy dyżurnych pozwoliło na przedłużenie przyjęć pacjentów w dni powszednie do godziny 20 oraz umożliwiło zapewnienie pomocy lekarskiej w dni świąteczne. W pierwszym kwartale przystąpiono do tworzenia punktów konsultacyjnych, których zadanie polega na usprawnieniu przyjmowania chorych do szpitali.

«DNI OŚWIATY, KSIĄŻKI I PRASY» poczynają się 30 bm. w całej Polsce

30 bm. rozpoczynają się tradycyjne, doroczne Dni Oświaty, Książki i Prasy". Przebiegać będą one pod hasłem podniesienia świadomości i aktywności politycznej najszerszych mas społeczeństwa w walce o realizację wskazań II Zjazdu PZPR. „Dni" pozwolą na dokonanie przeglądu dotychczasowych osiągnięć w pracy nad krzewieniem kultury, oświaty i czytelnictwa, a równocześnie na dokonanie krytycznej oceny i analizy popełnionych niedociągnięć w tej dziedzinie.

Rady Czytelnictwa i Książki współdziałające z nimi komitety Frontu Narodowego oraz organizacje społeczne przygotowują tegoroczne obchody „Dni" ze szczególną starannością, opracowując szereg nowych atrakcyjnych form popularyzacji książki i czytelnictwa z myślą o tym, aby dobra, pożyteczna książka i czasopismo stały się najbliższymi przyjaciółmi i doradcami każdego człowieka pracy w naszym kraju.

Jedno z głównych zadań, jakie stawiają przed sobą Rady Czytelnictwa i Książki oraz inni współorganizatorzy „Dni" — to dalsze zbliżenie prasy, książki, filmu, radia i teatru do czytelnika i słuchacza. W tym celu przygotowuje się w miastach i na wsi wiele spotkań ludności z literatami, dziennikarzami, reżyserami i muzykami. Podczas spotkań zapoznają się oni z oceną ich twórczej pracy, z życzeniami i wymogami stawianymi przez czytelnika, czy słuchacza.

Szczególnie urozmaicony i atrakcyjny przebieg będą miały tegoroczne „Dni Oświaty, Książki i Prasy" na wsi. Organizatorzy imprez i obchodów zmierzają do tego, aby „Dni" stały się wielką akcją mobilizacji nauki, wiedzy, techniki, sztuki i wszelkiej twórczości kulturalnej w służbie zadań stojących przed wsią, w walce o coraz lepsze plany, coraz większy dobrobyt.

Przybotowuje się m. in. spotkania chłopów gospodarujących indywidualnie, spółdzielców, robotników i pracowników rolnictwa z naukowcami, agronomami mistrzami urodzajów i autorami fachowych książek rolniczych. ZSCh (Zw. Samopomocy Chłopskiej), zorganizuje wycieczki chłopów do rolniczych ośrodków naukowych i badawczych oraz do przodujących spółdzielni produkcyjnych. Tow. Wiedzy Powszechnej oraz inne instytucje oświatowe opracowały plan odczytów poświęconych osiągnięciom nauk rolniczych, pogadanek, dyskusji, wymiany doświadczeń między gromadami itp. W gromadach całej Polski wyświetlane będą filmy oświatowe z zakresu gospodarki rolnej a Polskie Radio przygotowało szereg audycji o tematyce rolniczej.

W przygotowaniach do obchodu „Dni" aktywny udział biorą gromadzkie koła ZSCh i ZMP. Setki zespołów opracowują specjalne programy wieczorów artystycznych, młodzież przygotowuje do obchodów świetlice gromadzkie, pomaga bibliotekom gminnym, gromadzkim punktom bibliotecznym w organizowaniu wystaw popularyzujących czytelnictwo itp.

W zakładach pracy — fabrykach, przedsiębiorstwach i instytucjach przygotowania do „Dni" prowadzą ogniwa związkowe. Planują one przygotowanie zebrań dyskusyjnych nad wybranymi książkami tak z zakresu literatury pięknej, jak i fachowej, zorganizowanie spotkań z autorami, wystaw i zakładowych kiermaszów książkowych.

Do zbliżających się „Dni Oświaty Książki i Prasy" przygotowują się tysiące zakładowych ekip łączności miasta ze wsią, a w szczególności ekipy instytucji kulturalnych i oświatowych.

W miastach i wsiach całej Polski zaawansowane są już przygotowania do licznych atrakcyjnych imprez „Dni". Będą to tradycyjne już kiermasze i loterie książkowe, wystawy, obrazujące dorobek wydawniczy, specjalne występy artystyczne na ulicznych estradach, zabawy ludowe itp.

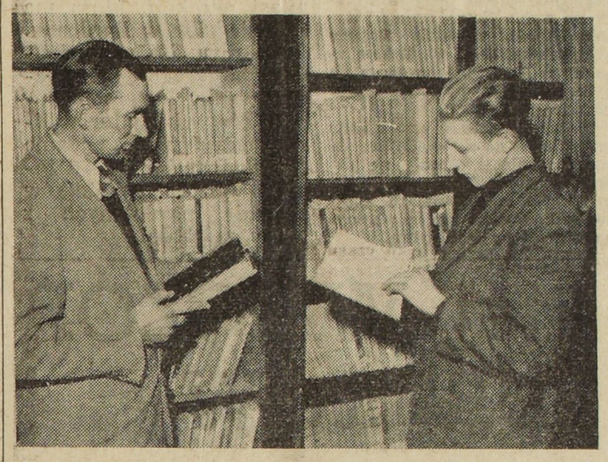

Biblioteka gminna w Witoni pow. łęczycki. Zaczątkiem biblioteki był dar włókniarzy łódzkich — 200 książek. Obecnie biblioteka liczy już 3.500 tomów. Z książek korzysta stale około 460 osób — mieszkańców okolicznych wsi oraz młodzież szkolna.

Pomimo złej pogody

PIERWSZY ETAP SIEWÓW WIOSENNYCH ZAKOŃCZONY

Deszcze i przymrozki kwietniowe dały się mocno we znaki rolnikom. Trudno było uprawiać pole pod zasiew zbóż jarych, nie codziennie można było wyjechać siewnikiem w pole. Odbiło się to bardzo niekorzystnie na przeprowadzeniu siewów w pierwszym terminie. Mimo tych trudności i przeszkód większość pól obsianych jarą pszenicą, żytem, owsem i jęczmieniem jeszcze w kwietniu już się zieleniła, a za kilka dni i reszta pól pokryje się młodymi roślinkami, bo - siewy tych zbóż są zakończone, zaległości odrobione.

Znacznie gorzej natomiast przedstawia się sprawa drugiego etapu siewów wiosennych. Opóźnienie bowiem w siewach zbóż odbiło się na terminie siewu buraków cukrowych, roślin włóknistych i oleistych, mieszanek pastewnych oraz sadzeniu kartofli.

Jednak z wielu powiatów województwa warszawskiego nadchodzą już meldunki o poszczególnych wypadkach zakończenia, przez indywidualne gromady i spółdzielnie produkcyjne, sadzenia ziemniaków. Między innymi roboty te wykonało całkowicie gospodarstwo zespołowe Model w pow. gostynińskim i Kleszewo w pow. pułtawskim. Ogółem ziemniaki zasadzono na 67 proc. przewidzianego na ten cel obszaru ziemi. Niewiele pozostało również do wykonania, bo zaledwie niecałych 25 proc. zadań, w sadzeniu buraków cukrowych.

We wszystkich gospodarstwach rolnych chłopi pracują b. intensywnie. Zaległości spowodowane opóźnioną wiosną, trzeba przecież nadrobić, gdyż skrócony okres wegetacji roślin powoduje obniżenie plonów. Przy zbyt późnym ich sadzeniu można zebrać ok. 30 kwintali mniej z ha.

Nic więc dziwnego, że rolnicy i służba rolna starają się do 15 maja zasadzić ziemniaki i buraki cukrowe, a do 24 całkowicie ukończyć wiosenne siewy.

Technika rolnicze mieszczą się przeważnie w pałacach poobszarniczych

(?) Szkolnictwo rolnicze jest w Polsce systematycznie rozbudowywane. W nadchodzącym roku szkolnym w technikach rolniczych rozpocznie naukę ponad 14 tys. nowych uczniów. Jest to liczba o przeszło 30 proc. większa od liczby uczniów, przyjętych w roku ub.

Obecnie czynne są technika rolnicze szkolące agrotechników, zootechników, mechanizatorów rolnictwa, techników wodno - melioracyjnych, weterynaryjnych, ogrodnictwa i rachunkowości rolniczej.

Niektóre technika przygotowują także młodzież do pracy w takich dziedzinach gospodarki rolnej, jak chmielarstwo, pszczelarstwo, lniarstwo, wikliniarstwo, łąkarstwo itp. Technika rolnicze mieszczą się przeważnie w pałacach poobszarniczych.

To zdjęcie przedstawia studentów w czasie ćwiczeń z maszynoznawstwa. Tym razem chodzi o zapoznanie się z maszynami rolniczymi „od środka". Trzeba je bowiem dokładnie poznać, bo odgrywają one w polskim rolnictwie coraz większą rolę.

PONAD 2.400.000 ABONENTÓW KORZYSTA JUŻ Z PROGRAMÓW POLSKIEGO RADIA

Rozgłośnie i ekspozytury programowe Polskiego Radia nadały w 1953 roku łącznie 39.000 godzin programu. Rośnie jednocześnie ilość radiowęzłów terenowych, które poza transmisją programu centralnego lub lokalnego nadają własne programy opracowane przez miejscowe komitety redakcyjne.

Z programów rozgłośni i ekspozytur Polskiego Radia korzysta obecnie ok. 2.400.000 abonentów, co razem z rodzinami stanowi liczbę ok. 10 milionów słuchaczy radiowych w Polsce. Wśród abonentów znajduje się ok. miliona posiadaczy głośników radiofonii przewodowej zainstalowanych w większości na wsi, w osadach i małych miastach.

W niedalekiej przyszłości

NAJPIĘKNIEJSZY PLAC WARSZAWY

Z najwyższych pięter gmachu PKO, przy ul. Marszałkowskiej, jak z „bocianiego gniazda", rozpościera się szeroki widok na plac Stalina. Okna te, to „punkt obserwacyjny" pracowni projektowych „Miastoprojektu Śródmieście", którego zespoły wykonują projekty największego i w niedalekiej przyszłości, najpiękniejszego placu Warszawy.

Dzięki wysiłkowi radzieckich i polskich brygad robotniczych, z dnia na dzień zmienia się widok na plac Stalina, tak bowiem szybko postępują prace przy jego budowie. Jednocześnie w pracowniach „Miasto-projektu Śródmieście", opracowuje się szczegóły tzw. „małej architektury" pięknego placu. Wykonywane są też projekty zabudowy przylegających do niego ulic, a przede wszystkim „ściany" wschodniej, wzdłuż Marszałkowskiej.

NA PLACU, przed głównym wejściem do Pałacu Kultury i Nauki, stanie monumentalny pomnik Stalina. Po obu stronach wejścia zaprojektowano umieszczenie posągów Mickiewicza i Kopernika. Rzeźba, symbolizująca przyjaźń polsko - radziecką, znajdzie się w głównym hallu.

Na te rzeźby rozpisano specjalny konkurs między czołowymi artystami - rzeźbiarzami.

Centralny plac stolicy będzie obfitował w zieleń. Najbliższe otoczenie Pałacu zajmą piękne parki, które nie wątpliwie staną się ulubionym miejscem spacerów mieszkańców Warszawy. Północną część placu, za trasą defilad obejmie park, który rozciągać się będzie wzdłuż Świętokrzyskiej od Marszałkowskiej do Emilii Plater. Wielkością dorówna on parkowi Ujazdowskiemu. Jego punkt środkowy stanowić będzie duży basen z wodotryskami. Po przeciwnej stronie, od al. Jerozolimskich park przybierze inny nieco charakter. Ze względu bowiem na to, że powstanie on na żelazo - betonowych płytach, które przykryją tory kolejowe, nie można tam zasadzić wysokopiennych drzew. Wyjątek stanowić będzie tylko 3-rzędowy szpaler drzew zasadzonych w specjalnych zagłębionych w betonie niecach. Poza tym w tej części parku znajdą się krzewy i kwietne dywany, a na przeciwko Hotelu „Polonia" fontanna z rzeźbą Syreny.

PRACE POSTĘPUJĄ SZYBKO

PRZYKRYWANIE płytami torów kolejowych to wielka inwestycja. Praca postępuje szybko i będzie zakończona w pierwszej połowie przyszłego roku, tak, aby brygadom ogrodniczym umożliwić wykonanie prac na 22 Lipca 1955 r. Będą tam znajdować się wśród zieleni dwa pawilony naziemne, stanowiące wejścia do przyszłego podziemnego dworca śródmiejskiego.

Niemal na oczach przechodniów rośnie konstrukcja trybuny „D" przy Placu Defilad. Konstrukcję tę, podobnie jak już gotową konstrukcję trybuny „A", wykonują brygady radzieckie w ramach dodatkowych zobowiązań. W maju br. po przeciwnej stronie Placu Defilad, czyli od Marszałkowskiej, zakończy się budowę granitowych trybun „C" i „D", a od strony Pałacu — głównej trybuny rządowej. Wszystkie te trybuny pomieszczą około 20 tys. widzów.

MOZAIKOWA NAWIERZCHNIA KOLOROWE FONTANNY

ZARYSOWUJE się już wyraźnie szerokość nowej ulicy Marszałkowskiej. Betonuje się obecnie jeden z pasów zachodniej jezdni. Drugie pasy tej samej szerokości zabetonowane będą później. Rozpoczęła się też budowa oddzielnego torowiska tramwajowego między jezdniami. Spawa się już szyny i szykuje dębowe podkłady. W miejscu, gdzie obecnie przebiega ją zastępcze tory tramwajowe znajdować się będzie szeroki chodnik.

Między Marszałkowską a Placem Defilad trwa stabilizacja gruntu pod dwa rzędy 15—20-letnich klonów kulistych. Stabilizacja jest niezbędna, dla zmniejszenia okresu przyjmowania się drzew na nowym gruncie i zapewnienia im odpowiednich warunków rozwoju. W obu parkach drzewa sadzone zostaną na jesieni br.

Postępuje również zakładanie rurociągu doprowadzającego gorącą wodę z Elektrowni Warszawskiej do śródmieścia dla celów centralnego ogrzewania.

Przybiera już wyraźne kształty Plac Defilad. Jego mozaikowa nawierzchnia mierzyć będzie około 20 tys. m. kwadratowych. Po obu stronach znajdą się fontanny, oświetlane kolorowymi reflektorami. Długość płyty placu wynosi 350 m. a szerokość 70 m.

Nie ulega wątpliwości, że w chwili, gdy niniejszy opis stanu budowy ukazał się w druku, przybyło wiele jeszcze szczegółów, każdą bowiem godzina przynosi nowe wykonane fragmenty tego niezwykle bogatego w formy architektoniczne i plastyczne placu.

(P-k)

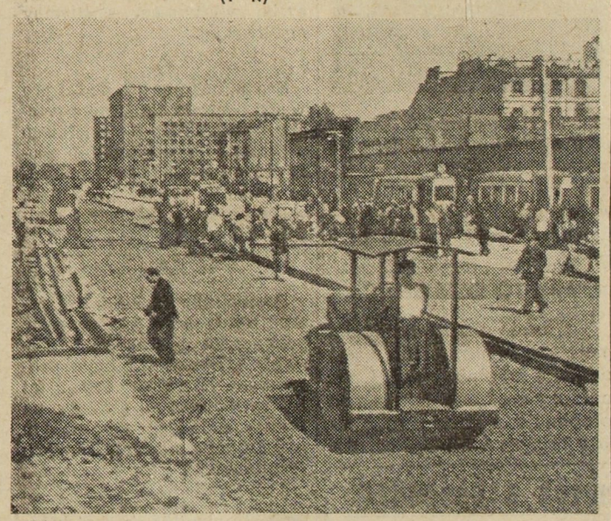

Plan robót przy budowie nowej Marszałkowskiej i placu przed Pałacem został już znacznie przekroczony. Jak można sądzić z obecnego zaawansowania prac — już w lipcu br. oddany zostanie do użytku odcinek ul. Marszałkowskiej od al. Jerozolimskich do Ogrodu Saskiego. A w przyszłym roku gotów będzie i centralny plac przy Pałacu i przylegające do niego ulice nowego Centrum Warszawy.

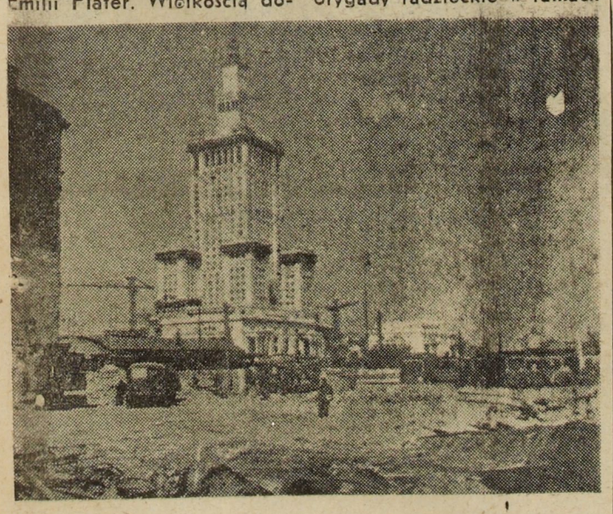

Z dnia na dzień zmienia się widok na plac Stalina.

Na Żuławach trwają w całej pełni prace wodno - melioracyjne

Na Żuławach trwają w całej pełni prace wodno-melioracyjne, mające na celu jak najszybsze unowocześnienie sieci urządzeń wodno-melioracyjnych i pełne zmeliorowanie żyznych ziem żuławskich.

Roboty, które już rozpoczęto, są wstępem do wielkich prac melioracyjnych, objętych generalnym planem zagospodarowania Żuław. Plan ten przewiduje m. in. roboty melioracyjne na obszarze 600 ha w rejonie Rokitnicy. Będą tam zbudowane specjalne urządzenia, które uzupełnią system nawodnieniowy oraz zmodernizują go.

Na Żuławach planuje się również zastosowanie, nowego sposobu umacniania wałów przeciwpowodziowych metodą prof. Cebertowicza — elektropetryfikacją. W ten sposób zamierza się umocnić m. in. wały przeciwpowodziowe w okolicy Nowego Dworu.

BUDOWA WIELKICH ZAKŁADÓW GIPSOWYCH W DOLINIE NIDY, KOŁO BUSKA

W okolicy obfitującej w najbogatsze i najwyższej jakości złoża gipsowe w Polsce w dolinie rzeki Nidy koło Buska powstają wielkie zakłady przemysłu gipsowego.

Zakłady przemysłu gipsowego w dolinie Nidy produkować będą gips surowy dla potrzeb chemii, gips fornierski i sztukatorski do różnych celów technicznych, dentystycznych oraz prefabrykowane elementy budowlane.

Budowa tego zakładu umożliwi potrojenie produkcji gipsu.

BRYTYJSCY OBROŃCY POKOJU O SWYCH WRAŻENIACH Z POLSKI

10-osobowa delegacja angielskich obrońców pokoju, która po zwiedzeniu Polski powróciła w ub. tygodniu do Londynu, złożyła prasie oświadczenie zatytułowane „Polska potrzebuje pokoju".

„Delegacja składająca się z lekarzy, naukowców, architektów i nauczycieli o różnych poglądach politycznych, powróciła do Anglii z przekonaniem, że naród polski gorąco pragnie pokoju i zdecydowany jest walczyć o jego zachowanie.

„Zwiedziliśmy Oświęcim — gdzie w ciągu ostatniej wojny zostało zamordowanych 4 miliony ludzi. Staliśmy na ziemi, po której brutalna straż gnała swe ofiary do komór gazowych i krematoriów i rosło w nas przekonanie, że powinniśmy uczynić wszystko, co w naszej mocy, aby zapobiec na przyszłość tak potwornym zbrodniom".

Oświadczenie stwierdza m. in.:

Opisując sukcesy Polski w dziedzinie odbudowy delegacja stwierdza :

„Nowa Warszawa, przed 9 laty najbardziej w Europie zniszczone miasto, jest obecnie miastem szybko rosnących domów, nowo zakładanych ulic, wspaniałych gmachów publicznych. Aby temu uwierzyć, trzeba to zobaczyć... Wciela się tu w życie najwyższy ideał nowoczesnego planowania miejskiego. Olbrzymi Pałac Kultury i Nauki — dar Zw. Radzieckiego — symbol przyjaźni polsko - radzieckiej, jest bliski wykończenia i nadaje Warszawie wspaniały wyraz potęgi".

Delegacja opisuje swe wrażenia z Huty im. Lenina i stwierdza, że osiągnięcia Polski są zdumiewające. Polska przed wojną, zacofany kraj rolniczy — podkreślają autorzy oświadczenia — rozwinęła nie tylko swą potęgę przemysłową, lecz również mechanizuje rolnictwo.

Oświadczenie wskazuje na ogromny rozwój budownictwa mieszkaniowego i na osiągnięcia Polski w dziedzinie służby zdrowia i ubezpieczeń społecznych.

Delegacja zwraca następnie uwagę na rozwój oświaty w Polsce, na fakt, że *„wszystkie dzieci polskie mają możność kształcenia się, że problem analfabetyzmu został w Polsce zlikwidowany".*

„Byliśmy zdumieni — stwierdza oświadczenie — *niezłomnym dążeniem Polaków do odbudowy kraju z zachowaniem najlepszych tradycyj architektonicznych. Dowodem tego jest odbudowa starożytnego Uniwersytetu w Krakowie i Starego Miasta w Warszawie".*

Po opisaniu wrażeń z manifestacji 1-Majowej w stolicy Polski delegacja stwierdza :

„Opuszczaliśmy Polskę z głębokim przeświadczeniem, że naród polski jest dumny ze swych osiągnięć, że zmian, jakie zaszły w jego życiu, opuszczaliśmy Polskę w przekonaniu, że naród polski pragnie zachowania pokoju, aby zrealizować swe plany. Zapewniamy naród polski, że jego pragnienia są również pragnieniami narodu brytyjskiego oraz że uczynimy wszystko co jest w naszej mocy, aby zacieśniać nadal przyjaźń między naszymi obu krajami, aby bronić pokoju".

Oświadczenie podpisali wszyscy członkowie delegacji.

W pracy dla swego Kraju

Odkąd Sierny wrócił z Francji do Polski, zaczęło się dlań pomyślne życie. Zostawszy przodowym rębaczem w kopalni „Victoria" w Wałbrzychu, zdobył sobie powszechne uznanie. Na zdjęciu od góry: Sierny po pracy przegląda lekcje swego synka: z dołu: Sierny (pierwszy z prawej) i jego górnicza brygada.

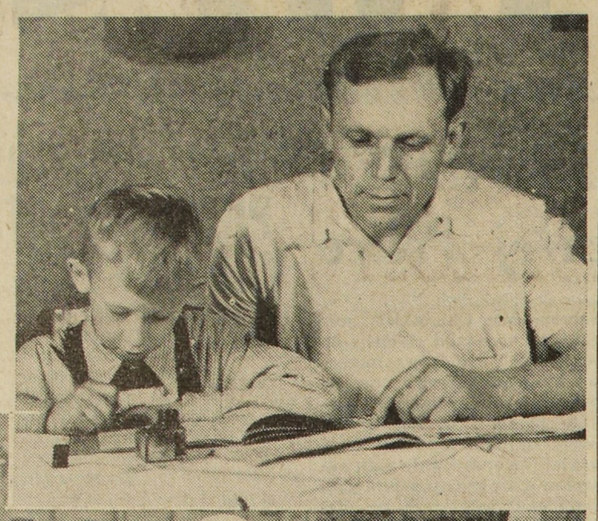

Jak robotnicy zmienili sytuację w przedsiębiorstwie Dumont kolo Agen

W przedsiębiorstwie budowlanym „Dumont" w Nicole obok Agen (L. et G.), pracującym przy konserwacji torów kolejowych, nie było delegatów personelu, bo sekcja syndykalna nie istniała. Nic dziwnego, że w takiej sytuacji robotnicy byli ofiarami częstych szykan i niskich zarobków (103 fr. na godzinę) itd.

Ale od pewnego czasu cała sytuacja się zmieniła a to dzięki pomysłowej inicjatywie czterech robotników. Najprzód puścili oni w obieg rewindykacyjną listę, z żądaniem podwyżki zarobków, podwyżki premii obiadowej do 250 fr. (wynosiła ona przedtem 120 fr.) i różnymi innymi żądaniami.

Zdecydowana postawa robotników

Wszyscy robotnicy przedsiębiorstwa „Dumont" wyrazili swą zgodę odnośnie wysuniętych na liście rewindykacji. Petycja ta została podpisana przez 85 z nich i przesłana natychmiast dyrekcji, która ma swą siedzibę w Bordeaux.

Po dwu dniach, odpowiedzią dyrekcji było zredukowanie czterech robotników - inicjatorów listy petycyjnej i podanie do wiadomości, że 40 innych jeszcze robotników zostanie zwolnionych z pracy za 8 dni.

Nie uszło jednak tak, jak to sobie przewidywał pracodawca. Wszyscy robotnicy jednomyślnie przystąpili do strajku i wybrali komitet strajkowy.

Po czwartym dniu zdecydowanego strajku, dyrekcja poszła na ustępstwa i oświadczyła, że jest gotowa do przeprowadzenia rozmów w sprawie postulatów. Inspektor Pracy, który przyjechał na teren robót, dyskutował z delegatami komitetu strajkowego i przedstawicielami Unii Departamentalnej CGT.

Po 6 dniach strajku

Po 6 dniu strajku, robotnicy zwyciężyli. Umowa, która została podpisana, zapewnia:

1) Podwyżkę zarobków w wysokości 7 fr. na godzinę.

2) Podwyżkę premii obiadowej w wysokości 50 fr. na dzień.

3) Odszkodowanie ryczałtowe (forfaitaire) w wysokości 1.000 fr.

Oprócz tego umowa zapewnia ponowne przyjęcie zredukowanych robotników i daje wszystkim prawo do przeprowadzenia wyborów delegatów personelu.

Podczas strajku 60 robotników wstąpiło do C. G.T. i w zakładach „Dumont" istnieje teraz silna sekcja syndykalna, która będzie umiała walczyć o wszystkie słuszne prawa robotników...

S-k.

W WAZIERS

ROBOTNIK CHORY NA PYLICĘ ZMARŁ W CZASIE PRACY

W czwartek 20 maja stracił nagle przytomność przy swej pracy na szybie Notre-Dame w Waziers (Nord), robotnik Brunon Wojciechowski, lat 42. Był on uznany w 50 proc. jako chory na pylicę i zatrudniony ostatnio przy obsłudze umywalni.

Wojciechowskiego przeniesiono natychmiast do ambolatorium ale wszelkie zabiegi okazały się daremne. Zmarł on na skutek silnego bólu w przewodach oddechowych. Wydaje się, że przyczyną tych bólów była pylica.

OD 5-tej RANO DO 8-mej WIECZÓR PRZY BINOWANIU BURAKÓW

(REPORTAŻ Z SEINE ET MARNE)

— Za taką ciężką robotę powinni płacić więcej... Takie i tym podobne uwagi — to ciągłe słowa robotników rolnych, pracujących na polach w okręgu Rubelles, koło Melun.

Słońce przechyla się już dobrze ku zachodowi, dając do zrozumienia, że dzień się kończy i czas na odpoczynek. Ale odpoczynku tego nie zaznają jeszcze robotnicy, zajęci przy binowaniu buraków od godz. 5 rano. Dopiero wieczór, o godz. 8-ej rozprostują zgięte w pałąk plecy. A jutro wczesnym porankiem znów rozpoczną ten sam trud. I to wszystko za 13.125 fr. od hektara.

TO PO PROSTU ŚMIECH Z LUDZI

— Zawsze to samo — stwierdza jeden z robotników — tu nie ma cen. A kiedy pytać w tej sprawie, „oni" nam odpowiadają: „Poczekajcie, nowe taryfy nie są jeszcze ustalone".

„Oni", to wiadomo, to są tutejsi wielcy obszarnicy rolni.

— 13.125 fr. od hektara, jakie nam teraz chcą dać — dołącza się do rozmowy jedna z robotnic — to po prostu śmiech z ludzi. Niechby „oni" przyszli sami binować, to zobaczą co to znaczy. Co tu mamy chwastów, rety, więcej niż buraków... Aby oporządzić 1 hektar, trzeba 8 dni po 12 godzin roboty codziennie.

Obok różnych narzędzi i koszyków, na polu widać wózek z dzieckiem, a obok bawi się mały chłopiec. Ojciec i matka pracują. Pracują oboje, bo tak trzeba, jeśli się chce zarobić trochę więcej.

— Ja byłem ostatnio chory — powiada mężczyzna. — Żona i dzieci tak samo. Mamy teraz 400.000 fr. długu. Toteż musimy oboje robić. A dzieci zabieramy z nami na pole, bo nie ma innej rady.

DOBRA DECYZJA

Jeśli się weźmie pod uwagę sytuację, w jakiej znajdują się ci ludzie, jakże można się spodziewać, aby otwarcie żądali swych praw od pracodawcy. Bo jakże, a nuż patron wyrzuci z roboty?...

Ale przecież ludzie ci nie są sami. Taki np. robotnik M. jest ich wiernym towarzyszem pracy i wiernym również sprzymierzeńcem. A M. należy do syndykatu CGT i wie, że tam gdzie jest taki syndykat, tam istnieją szanse do wygrania walki z patronatem.

M. wyjaśnia wszystkim, że patroni zawsze wykorzystują sytuację, gdy robotnicy nie należą do syndykatu. M. rozumie dobrze wiele różnych rzeczy. Tłumaczy on jak to pod pretekstem roboty na dniówkę, pracodawcy w wielu wypadkach nie płacą godzin nadliczbowych. Mówi on o prawach robotników rolnych i o tym, że pracodawcy muszą dawać 10 proc. więcej robotnikom sezonowym.

Kobieta, trzymając popłakujące dziecko na rękach, potakuje głową z uznaniem.

Jej mąż powiada:

— Prawda, trza się jednoczyć. Wstąpię i ja do syndykatu...

— Dobra decyzja — mówi na to M. — bo jeśli chodzi o nas, robotników rolnych, musimy działać zgodnie i mieć oparcie w syndykacie. Inaczej — za drzwi. A za drzwi iść wiadomo co to znaczy, zwłaszcza, jeśli się mieszka u patrona.

KOMBINACJE OBSZARNIKÓW

Z jednego hektara zbiera się 30 do 40 ton buraków, które sprzedawane są obecnie ponad 3.000 fr. za tonę. Łatwo więc można obliczyć jak wielkie sumy przynosi obszarnikom uprawa. Ale mimo wszystko, nie chcą oni podwyższyć robotnikom zarobków.

Gdy przyjdzie sezon binowania buraków, trzeba prace te uskuteczniać bardzo szybko. Potrzeba więc wtedy robotników sezonowych. Krajowym pracownikom patroni proponują 13.125 fr. od hektara, (jeżeli robotnik przybywa z daleka — otrzymuje on zwrot za koszta przyjazdu). Ale pracodawcy wolą sprowadzać sezonowych robotników z Belgii i Włoch, którym płacą 16.700 fr. od hektara.

I pomimo, że zagranicznym robotnikom obszarnicy płacą trochę więcej, kombinacja ta im się opłaca. A to dlatego, bo robotnicy zagraniczni są bardziej ulegli i nie prowadzą żadnej akcji rewindykacyjnej. A ponadto sprowadzanie siły roboczej z zagranicy pomaga do stwarzania i utrzymywania w kraju pewnej armii bezrobotnych, co jest patronom bardzo na rękę, bo

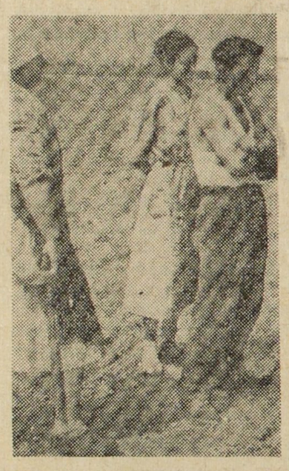

Chwila rozprostowania pleców przy ciężkiej pracy binowania buraków.

w ten sposób łatwiej mogą narzucać swoje warunki pracy.

ABY TO OSIĄGNĄĆ

Właśnie przeciwko takim metodom oburzają się coraz bardziej robotnicy rolni. Chcą oni otrzymać — tak jak to proponuje syndykat robotników rolnych CGT — co najmniej 16.700 fr. od hektara przy binowaniu buraków. Chcą, aby znikło bezrobocie. Chcą ogólnej podwyżki zarobków w rolnictwie i zrównania płac robotników rolnych z robotnikami przemysłu.

I aby to osiągnąć, robotnicy rolni jednoczą się coraz bardziej w szeregach CGT.

J. M.

Czy zarobki górników mogą być wyższe?

Poniżej podajemy w tłumaczeniu artykuł pióra V. Duguet, sekretarza generalnego Federacji Górników (Sous-Sol) CGT. Artykuł ten zwraca uwagę na stan obecnego wydobycia węgla w kopalniach i na zarobki górników...

Z OKAZJI rozpisania pożyczki „Emprunt des Charbonnages de France, p. Baseilhac, dyrektor generalny, złożył dość optymistyczne oświadczenia. Stwierdził on m. in., że wydajność górnika wzrosła z 1.227 kg. dziennie w r. 1938 na 1.493 kg. w pierwszym kwartale 1954 r.

Tak więc każdy górnik podziemia produkuje teraz o 266 kg. węgla więcej niż w roku 1938. Biorąc pod uwagę obecne ceny węgla (ceny kopalniane), nadwyżka ta czyni 1.350 do 1.400 fr. dziennie na górnika.

Jednakże — cokolwiek mogliby mówić propagandziści produktywności w ustroju kapitalistycznym — górnicy francuscy nie skorzystali ani trochę z tej tak poważnej zwyżki wydajności. A nawet przeciwnie, sytuacja górników jest obecnie gorsza niż była w r. 1938 i to pomimo, że według artykułu 12-go Statutu Górnika zarobek górnika podziemia powinien być większy o 32 proc. a zarobek górnika powierzchni o 12 i pół proc. od zarobku robotnika metalurgicznego w okręgu paryskim.

Zarobki górników, zarówno tych z podziemia jak tych z powierzchni, są mniejsze nie tylko od zarobków paryskich robotników metalurgicznych, ale nawet od zarobków w fabrykach metalurgicznych znajdujących się w okręgach górniczych.

A jeżeli chodzi o pensje, przypomnijmy, iż pensje górników znajdują się na samym końcu wszystkich w ogóle pensji.

A teraz powróćmy do tego, co powiedział generalny dyrektor kopalń, p. Baseilhac. Oświadczenie jego dowodzi, że jest naprawdę z czego zwiększyć zarobki i pensje pracowników kopalnianych. Te 266 kg. węgla, produkowane więcej każdego dnia przez każdego górnika podziemia, przedstawia prawie tyle ile wynosi dziś przeciętna płaca dzienna górnika lub robotnika pracującego dla kopalni.

Tak więc istnieją szerokie możliwości dla zadośćuczynienia rewindykacjom górników.

I dlatego to górnicy oraz wszyscy robotnicy pracujący dla kopalń, jak również pensjonowani i wdowy po górnikach, jednoczą się w akcji o lepsze zarobki.

Skutki braku bezpieczeństwa w kopalniach

Na 16-ce w Lens młody pomocnik górniczy o mało nie zginął od zatrucia gazem

W ostatni piątek, o godz. 11-tej rano, młody pomocnik górniczy, Adolphe Dore, lat 16, zam. przy rue Alexandre-Dumas w Lievin, został wysłany przez swego sztygara, celem poszukania klucza na miejsce dosyć oddalone od ich miejsca pracy.

Po upływie kilku godzin, sztygar jak i inni robotnicy, nie widząc wracającego pomocnika, udali się na jego poszukiwanie. Wkrótce znaleźli go w wyrębowisku zwanym „Jeanne 431" chwilowo nieczynnym z racji zbierającego się tam gazu.

Przypuszcza się, że młody pomocnik górniczy, nie znając drogi, wszedł na miejsce, przed którym — według oświadczeń robotników i pomocnika — nie znajdowała się, zgodnie z przepisami, żadna bariera sygnalizująca niebezpieczeństwo.

Ciężko zatrutego Dore'go, który leżąc tam kilka godzin stracił już świadomość, udało się po uciążliwych wysiłkach przenieść w bezpieczne miejsce. Przybyła natychmiast w głąb szybu pierwszą pomoc lekarską zdołała sztucznym oddychaniem przywrócić młodego pomocnika do życia. Lekarz Letoux, po zbadaniu, zarządził odwiezienie go do szpitala.

Delegat górniczy Amedee Catouillart prowadzi ankietę, celem dokładnego ustalenia przyczyn i odpowiedzialności za ten wypadek, który o mało nie spowodował śmierci młodego górnika.

Wszyscy górnicy stwierdzają, że gdyby w tym miejscu postawiona była bariera, młody „galibot" nie przekroczyłby niebezpiecznego progu. Sygnalizują również, że ambulatorium na szybie 16-tym w Lens zaopatrzone jest w niezwykle małą ilość lekarstw, służących w razie wypadku do opatrunków.

W kronice wypadków zanotowano, że...

Fernand Vermeille, lat 41, maszynista z Tergnier (Aisne), znajdujący się w lokomotywie pociągu towarowego, jadącego w stronę Paryża, został ciężko zraniony w rękę otwartymi drzwiami pociągu, jadącego z przeciwnej strony. Odwieziony on został do szpitala w Montfermeil.

∴

Zwłoki sprzedawcy wina z Migennes (Yonne), Charles Migne, który zaginął w końcu lutego bież. roku, odnalazł przypadkowo zbieracz grzybów w lesie tego departamentu. Jak się okazuje Migne pozbawił się życia wystrzałem ze strzelby myśliwskiej.

∴

Sąd w Bethune (P. de C.) prowadzi dochodzenie śledcze przeciw kierownikowi wielkiego magazynu z artykułami spożywczymi, p. Georges Hennebelle, zam. w Marles les Mines, oskarżonemu o dokonanie malwersacji.

∴

Prowadzone od kilku dni poszukiwania przy pomocy psów policyjnych za zbiegłym z więzienia z Eysses więźniem politycznym, Francois Perez, lat 39, zatrudnionym ostatnio na fermie należącej do zakładu poprawczego, nie dały żadnych rezultatów.

∴

Straty wynikłe na skutek pożaru w zakładzie stolarskim w Chateau - Chinon (Nievre) sięgają kilku milionów franków.

∴

Zniekształcone zwłoki nauczyciela z Meyranne s. Gard, p. Leonard Chamboredon, lat 42, znaleziono na torze kolejowym w pobliżu Nimes. Nie wiadomo jeszcze, czy chodzi tu o nieszczęśliwy wypadek, czy samobójstwo.

∴

Jean Masloch, Czech, lat 30, zam. w Bouvigny-Boyeffles, znany w Mazingarbe (P. de C.), jako wyrafinowany złodziej, został nareszcie aresztowany. ostatni „wypad" przyniósł mu ponad milion franków.

∴

Robotnik fabryczny, Julien Andrieux, lat 32, z Calais (P. de C.) z rozpaczy po stracie swego synka, który parę dni temu zmarł po przyjęciu kilku pastylek antynewralgicznych, targnął się na swoje życie używając tego samego środka. Lekarze w szpitalu Saint-Pierre, gdzie przebywa Andrieux, uważają, że uda im się go uratować

∴

Żołnierz Letourneaux, lat 21, pochodzący z Ardeche, z powodów nikomu nieznanych zabił się w Nimes. strzelając sobie w głowę.

∴

W Paryżu zatrzymany został siedmiokrotnie już karany, Alexandre Simon, lat 43, z Marsylii, pozbawiony prawa pobytu w swoim mieście, a zbiegły z Marsac-en-Livradois (P. de C.), gdzie był pod nadzorem policyjnym. Aresztowanie zaskoczyło go w chwili, gdy sprzedawał skradziony patefon z płytami. Poza tym miał on przy sobie 250.000 fr. pochodzące z kradzieży w Bry-sur-Marne.

∴

Gerard Bour, lat 23, z Lambach (Moselle), zajęty przy robiórce starego domu w Bitche, zginął w gruzach zawalonego sufitu.

∴

Motocykl, którym na szosie Nr. 5 jechali: Georges Gourdain, lat 38, zam. w Dammarie les Lys (S. et M.) i Lucien Roussel, lat 47, zam. w Melun, chcąc wyminąć auto zrobił nagły skręt na lewo, wpadając na przydrożne drzewo. Obydwaj motocykliści ponieśli śmierć na miejscu.

List z Polski

JEST TU POD DOSTATKIEM ROBOTY I CHLEBA DLA WSZYSTKICH

Jeden z naszych Czytelników, mieszkaniec Auboue (M. et M.), przesłał nam list, jaki otrzymał od ob. Ławniczaka Michała, który wyjechał z Francji do Polski. Poniżej zamieszczamy niektóre fragmenty tego listu:

...Jak Wam się powodzi we Francji? Bo my, odkąd jesteśmy w Polsce, to czas nam tak szybko leci, że wprost nie wiemy kiedy.

W Polsce teraz nie jest tak jak było za sanacji, kiedy to nie było roboty i musielim się tłuc po obcym kraju. Ale teraz jest w Polsce roboty i chleba pod dostatkiem dla wszystkich, byle zdrowie dopisywało.

Nam się dosyć dobrze powodzi. Dzieci już pożenilim i już dziadkami jesteśmy.

...Kochani Przyjaciele, jakbyście przyjechali do Polski, to byście się nie rozpoznali, takie zmiany się tu porobiły. Teraz panów ani hrabiów tu nie ma. Pańską ziemię mają teraz chłopi. Nie ma już takich Popławskich, co byli hrabiowskimi pieskami i gonili ludzi na gałązkach. Teraz wolno iść każdemu do lasu, bo lasy są państwowe, tylko że teraz na gałązki nie ma kto chodzić, bo każdy zarobi i może sobie kupić opału ile mu potrzeba.

My nie jesteśmy w naszych stronach, ale co roku jedziemy tam na miesiąc jak Michał ma urlop, toteż wiemy jak tam jest.

Na razie kończymy te nasze pisanie, pozdrawiamy Was, Kochani Przyjaciele wraz z dziećmi, mile i serdecznie i prosimy o odpis.

Ławniczak Michał,
Bytom,
ul. Rodziewiczównej
10 m.l.
Dnia 8. III. 1954 r.

KOMUNIKAT KOMITETU KOLONII LETNICH OKR. PAS-de-CALAIS

Uprasza się wolontariuszy PCK i nauczycieli, aby zgłoszenia dzieci na kolonie letnie we Francji przyjmowali tylko do 30 maja br. Tak samo, wszystkie „demande de bourse de vacance" uczynione być muszą do 30 maja. W razie, jeżeli wpłyną one po 1-szym czerwca — rodzice będą zmuszeni wpłacić sumę 7.000 fr. od dziecka.

K.K.L. okr. P.-de-C.

BARROIS (Nord)

ZGON WETERANA PRACY JANA JÓZEFOWSKIEGO

Dnia 14 maja br. zmarł, na skutek choroby, w 73-cim roku życia, Jan JÓZEFOWSKI, mieszkaniec kolonii górniczej Barrois (Nord), b. kolporter polskich pism demokratycznych.

Józefowski Jan, jak wielu innych górników, stał się ofiarą nie nasyconych trustów węglowych. Przepracował on 26 lat w kopalniach w Westfalii i na starość pozostał bez należnej mu za te lata renty. Kapitalistom nie starczyło wykorzystanie jego sił i zdrowia, ale w dodatku skradli mu tę skromną pensję, na którą wpłacał długie lata składki do Knappschaftu.

Toteż obowiązkiem wszystkich górników z kopalń niemieckich, którzy jeszcze żyją i wdów po zmarłych górnikach, jest, aby się zjednoczyli w walce o otrzymanie słusznie należącej im się renty.

Kowalski

Z WIERSZY CZYTELNIKÓW

W maju

W maju jest cudnie, radośnie,
Wszystko rozkwita i rośnie,
Ziemia w zielonych kobiercach
A nadzieja w naszych sercach.

W którąkolwiek spojrzeć stronę
Drzewa ślicznie okwiecone,
Ogrody i sady całe
Od kwiecia różowe, białe.

Rozkwitają wszędzie drzewa
I chór ptasząt ślicznie śpiewa,
Na głosy różne śpiewają,
Ptaszki także nuty znają.

Pachną sady — pachną łąki,
W polach śpiewają skowronki,
Bo maj to już w pełni wiosna,
Dla wszystkich miła, radosna...

ANIELA FRANCIK

Sukces rewindykacyjny traktorzystów nawigacyjnych na Nordzie

Traktorzyści nawigacyjni, należący do „Compagnie Generale de Traction sur voies navigable" (Nord) osiągnęli ostatnio poważny sukces.

Dyrekcja już od dawna odmawiała wypłacenia zaległości z tytułu podwyżki zarobków i premii (remboursement de frais forfaitaire), wywalczonych przez traktorzystów. Zaległość ta jest dosyć wysoka, bo chodzi tu o miesiąc grudzień, styczeń i luty.

W dniu 28 kwietnia br. traktorzyści zastrajkowali w 100 proc. W tym dniu, na zebraniu, powzięli oni decyzję podjęcia również strajku w następną niedzielę, jeżeli nie zostałaby wypłacona zaległość.

Wobec tej silnej woli, dyrekcja poszła na pierwsze ustępstwo i podała ostatnio do wiadomości, że zaległość zostanie wypłacona w krótkim terminie.

Sukces ten został osiągnięty dzięki jedności solidnie zrealizowanej przez traktorzystów, którzy są niemalże wszyscy zorganizowani w C.G.T.

Pracownicy kadr technicznych zadecydowali, że po tym sukcesie, wpłacą po 500 fr. na rzecz syndykatu CGT.

W Cormeilles-en-Parisis (S. et O.)

Liczni Polacy z Cormeilles-en-Parisis zamieszkują w tych małych domkach. Wszyscy pracują w fabryce Lambert, gdzie płace są stosunkowo niskie.

B.D.I.C

Sport Sport Sport Sport Sport Sport

Wielka akcja jednościowa celem otrzymania subwencji dla F. S. G. T.

JAK wiadomo wszystkim czytelnikom naszego pisma w dniu 23 maja F. S. G. T. przeprowadziła wielką akcję jednościową celem otrzymania należnej subwencji. Według pierwszych doniesień akcja ta osiągnęła duże rozmiary.

W dniu 22 bm. sześć delegacji klubów okręgu paryskiego udało się do Ministerstwa Oświaty, a w dniu 23 bm. uzyskano tysiące podpisów na 25 stadionach okręgu Ile - de - France. W dep. Pas-de-Calais odpowiedzialni za F.S.G.T. zebrali setki podpisów w czasie ośmiu spotkań piłkarskich. Podobną ilość podpisów zebrano również w Marsylii oraz w większych miastach Francji. Dotąd ilość petycji zebranych dosięga liczby ponad 30.000.

Obok przywódców oraz sportowców F.S.G.T. liczne osobistości wypowiedziały się za subwencją dla F.S.G.T., a m. in. przewodniczący grupy niezależnych chłopów, p. Jean Sourdet, minister byłych kombatantów p. Mutter, deputowani pp. Noel, Audeguil, de Gracia, J. Duclos, oraz senatorowie pp. Moncichoń, Courriere itd.

Żywimy nadzieję, iż dzięki jedności wszystkich tych, którzy pragną dobra dla sportu francuskiego F.S.G.T. otrzyma wreszcie należną jej subwencję.

Wielkie powodzenie turnieju siatkarskiego zorganizowanego przez Stowarzyszenie Przyjaźni Francusko-Polskiej w Montlucon

Turniej siatkówki męskiej i kobiecej, który miał odbyć się na stadionie Saint-Jean w Montlucon rozegrał się z powodu złych warunków atmosferycznych w obszernej sali Stade Montluconnais. Pomimo to na spotkanie przybyło wielu kibiców drużyn biorących udział w turnieju.

Walki bardzo zażarte, przeprowadzone w szybkim tempie, ciekawe do oglądania, stały na dość dobrym poziomie technicznym.

Poniżej podajemy wyniki techniczne:

Mężczyźni

Ćwierćfinał

Gautherets I — Villars 2—0.
Gautherets II — Saint-Jean: 2—0
Montlucon I — La Saule: 2—0.
Montlucon II — Firminy: 2—0.

Półfinał

Montceau I — Montlucon II: 2—0.
Montlucon I — Montceau II: 2—0.

Finał

Montceau I — Montlucon I : 3—0 (15-12; 15-9; 15-8).

W siatkówce kobiet zwyciężyła drużyna Montlucon, która pokonała Guegnon w finale. Trzecie miejsce zajął St. Etienne.

Korespondent terenowy
Z-ki

LEKKOATLECI ZS „GWARDIA" WYJECHALI DO NRD

24 bm. wyjechali do NRD lekkoatleci ZS „Gwardia". Wezmą oni udział w międzynarodowych zawodach w Kotbuss z udziałem zawodników Rudej Hverzy (ZSRR) i SV „Dynamo" (NRD). s

Kolarze polscy na szosach Francji

Jak wiadomo czytelnikom naszego pisma w ub. niedzielę w wyścigu Boucles de la Seine" zorganizowanym przez tygodnik organu Partii Komunistycznej „L'Humanite - Dimanche" zwyciężył Varnajo. Na drugim miejscu uplasował się Cieliczka. W wyścigu „Circuit Minier" zorganizowanym przez dziennik komunistyczny dep. Nord i Pas de Calais zwyciężył Marcelak. W tym samym wyścigu Kędziora zajął czwarte miejece, Dużański ósme, a Witek dziewiąte. W Aniche Zandecki zwyciężył w wyścigu długości 95 km., który przebył w czasie 2 godz. 50'. Koperski w tym wyścigu zajął trzecie miejsce, Gromada zaś czwarte. W Lambersart Jarolewski zajął 11-te miejsce. W Armentieres Kędziora uplasował się na dziewiątym miejscu. Jasiński zajął 10-te miejsce w Jeulain; Kosmalski drugie w Annezin ; jednak czwarte w Nouvion ; Garbacz czwarte w Noyon ; Gibora 34-te w wyścigu Paryż — Bligny — Reims ; Klimek pierwsze w Aiguebellle; Frankowski drugie w Hawrze, Kotak trzecie w Riom. W czwartym etapie „Tour du Sud Est" Sitek zajął 25-te miejsce. W wyścigu „Circuit des Six Provinces" na trasie czwartego etapu Stabliński uplasował się na 12-tym miejscu, Wisiński na 28-mym.

DRUŻYNĄ WĘGIERSKA JEDNYM Z NAJPOWAŻNIEJSZYCH KANDYDATÓW NA FINALISTĘ V MISTRZOSTW ŚWIATA

JAK donosiliśmy w ostatnim numerze „Życia Wychodźczego" — drużyna węgierska zmiażdżyła w ub. niedzielę na stadionie ludowym w Budapeszcie w obecności ponad 90 tys. widzów, jedenastkę piłkarską Anglii (7—1), która uchodzi za jedną z najlepszych drużyn świata. Bramki dla Węgier wbili Lantos (10 min.), Puskas (22 i 72 min), Kocsis (30 i 57 min.), Toth (59 min.) oraz Hidegkuti (62 min.). Broadis (68 min), zaś uratował honor dla Anglii. Przez cały czas gry inicjatywę przejęli gracze węgierscy, którzy po prostu kpili ze swoich przeciwników. Grając szybko, operując krótkimi podaniami i trafnymi podaniami — mając doskonałą taktykę gry (która zaskoczyla Anglików) — Węgry uchodzą za jedną z najlepszych drużyn piłkarskich w świecie i są faworytem V piłkarskich mistrzostw świata, które odbędą się w najbliższym miesiącu w Szwajcarii. Anglicy zagrali słabiej niż w pierwszym spotkaniu na stadionie Wembley, gdzie zostali pokonani 6—3. Gracze przyznają się, iż dotąd jeszcze nie zrozumieli zastosowanej taktyki gry Węgier.

W związku z rewanżowym meczem stulecia zapanowało olbrzymie zainteresowanie nie tylko na Węgrzech ale również i zagranicą, skąd bez przerwy napływają liczne zapotrzebowania na bilety. Według nieoficjalnych danych doszły one do niespotykanej liczby około miliona. Węgierski Komitet GK KF zaprosił na ten mecz nie tylko wielu zagranicznych dziennikarzy i reporterów, ale też znanych trenerów i działaczy sportowych a m. in. prezydium Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, który obradował ostatnio w Atenach.

W dniu spotkania rozgłośniki nadawały w stolicy węgierskiej sprawozdanie z przebiegu meczu tym, którzy nie mieli okazji zakupić biletu na mecz. We wszystkich większych dworcach węgierskich, zaś pociągi zatrzymywały się kilka minut celem podania niektórych ciekawych faz oraz wyniki ze spotkania podróżującym.

Zwycięstwo jedenastki węgierskiej w rewanżowym meczu stulecia należy uważać za triumf sportu ludowego, takiego jaki się rozwija obecnie w Związku Radzieckim oraz w krajach Demokracji Ludowej.

Na zdjęciu: *Jedenastka piłkarska Węgier, która w ub. niedzielę pokonała ekipę narodową Anglii w stosunku 7 do 1. Ekipa narodowa Węgier jest faworytem piłkarskich mistrzostw świata, które rozegrają się w najbliższym miesiącu w Szwajcarii.* (Photo Keystone)

Piłkarskie mistrzostwo II ligii zakończy się w niedzielę

Znamy już mistrza Francji, którym jest Lille, znamy również nazwiska dwóch drużyn, które odpadły do II ligi. — Są nimi Sete oraz Le Havre. Znamy zdobycze pucharu Francji — Nicea. W najbliższą niedzielę zapoznamy się z dwoma drużynami, które dzięki ich wspaniałej i wytrwałej walce zagrają w najbliższym sezonie w I lidze. Poznamy wreszcie kto będzie przeciwnikiem Stade w spotkaniu t.zw. „barrage" o wstęp lub utrzymania się w I lidze, oraz zdobywcę pucharu pocieszenia „Drago". A potem oczy nasze zwrócone będą na mistrzostwa świata, które rozegrają się w najbliższym miesiącu w Szwajcarii.

Liderem drugiej ligi jest Lyon, który mimo porażki u siebie z Ales (co jest zresztą nieprawdopodobne) ma już wstęp zapewniony do pierwszej ligi. O dwa punkty od lidera znajduje się jedenastka Troyes, która będzie miała ciężki orzech do zgryzienia celem pokonania jedenastki Rennes, zajmującej szóste miejsce w klasyfikacji ogólnej na boisku w Rennes. Trzecim poważniejszym kandydatem jest jedenastka Racingu, której może udać się zremisować z Angers lub nawet zwyciężyć i wykorzystać tym samym trudną sytuację w Rennes.

Faworytami do wstępu do I ligi są oczywiście Lyon oraz Racing lub Troyes (zależnie od wyniku Troyes Rennes). Do rozgrywek o mecze t.zw. „barrage" możemy wymienić Troyes lub Rouen.

II LIGA
(OSTATNI DZIEŃ)

Spotkanie Toulon — Valenciennes rozegrane w ub. niedzielę zakończyło się zwycięstwem gości 1:0.

LYON — ALES
RENNES — TROYES
ANGERS — RACING
ROUEN — RED STAR
SEDAN — NANTES
C.A.P. — PERPIGNAN
CANNES — BEZIERS
GRENOBLE — BESANCON
MONTPELLIER — AIX

IGRZYSKA W MELBOURNE BEZ JEŹDZIECTWA

Na Kongresie Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego w Atenach, zatwierdzono ostatecznie, że Igrzyska Olimpijskie w 1956 r. odbędą się w Melbourne bez konkurencji jeździeckich.

Większością 2,3 głosów zdecydowano, że konkurencje jeździeckie odbędą się w czerwcu 1956 r. w Sztokholmie.

MKOl postanowił również wprowadzić do zimowych igrzysk olimpijskich bieg 30 km. mężczyzn i sztafet 3x5 km. kobiet oraz ograniczyć udział reprezentantów każdego państwa w olimpijskich konkurencjach narciarskich do czterech. W Melbourne postanowiono również wprowadzić osobno styl motylkowy w pływaniu.

Kongres nie zgodził się na wprowadzenie do programu zawodów lekkoatletycznych na 800 m. kobiet oraz na biegi łyżwiarskie kobiet.

OKOŁO 600 SPORTOWCÓW F. S. G. T. WYJEŻDZA DO BRUKSELI

W czasie okresu Zielonych Świąt w Brukseli będzie bawić około 600 sportowców F.S.G.T., którzy wezmą udział w 50 rocznicy Robotniczej Federacji Sportowej Belgijskiej.

Delegacja F.S.G.T. będzie składać się z reprezentacyjnej ekipy piłkarskiej, dwóch ekip koszykarskich (kobiety i mężczyźni), ekipy tenisa stołowego ekipy zapaśniczej, gimnastyków, pływaków itp.

◆

INSBRUCK UBIEGA SIĘ O ORGANIZACJE OLIMPIADY ZIMOWEJ

Stolica Tyrolu ubiega się o organizacje Olimpiady Zimowej w 1960 r. Austriacy obliczyli już koszty organizacyjne na 60 milionów szylingów z czego 40 milionów pochłonie budowa urządzeń sportowych (stadionu narciarskiego, 2 lodowisk do jazdy figurowej i toru bobslejowego).

◆

MIĘDZYNARODOWE SPOTKANIA SIATKARSKIE WE WROCŁAWIU

We Wrocławiu odbyły się 21 bm. międzynarodowe spotkania w siatkówce kobiecej między reprezentacjami Sofii i reprezentacjami ZS „Gwardia". W siatkówce kobiet Sofia pokonała reprezentacje Warszawy 3:0, w siatkówce męskiej Sofia zwyciężyła reprezentację ZS „Gwardia" 3:1.

∴

Trzecie spotkanie koszykarek Czechosłowacji z reprezentacją Warszawy rozegrane 21 bm. w Sopocie zakończyło się zwycięstwem drużyny czechosłowackiej — 61:64.

◆

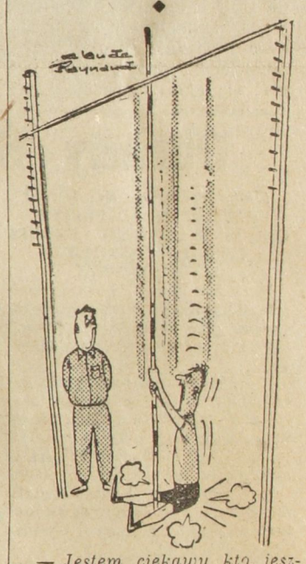

— Jestem ciekawy kto jeszcze posmarował tyczkę...

◆

KONTAKTY MIĘDZYNARODOWE WĘGRÓW ROZSZERZONE

W roku ubiegłym Węgrzy brali udział w około 95 międzynarodowych imprezach sportowych. W tym roku kontakty międzynarodowe zostaną znacznie rozszerzone. Węgrzy zaplanowali udział w 13 spotkaniach, w tym piłkarze — w 20.

◆

NOWE REKORDY SZYBOWNIKÓW POLSKICH

Podczas przygotowań do międzynarodowych zawodów szybowcowych, 9-ciu spośród 14-tu przebywających w Lesznie (woj. Poznańskie), kandydatów do reprezentacji Polski uzyskało wynik lepszy od oficjalnego rekordu świata w przelocie na trójkącie — 3 km.

◆

DRUŻYNA GIMNASTYKÓW POLSKICH WYJECHAŁA DO RUMUNII

24 bm. wyjechała do Bukaresztu drużyna gimnastyczek i gimnastyków polskich która rozegra spotkanie z gimnastykami rumuńskimi. Będzie to jednocześnie egzamin polskich zawodników przed mistrzostwami świata w Rzymie.

ZE ŚWIĘTA SPORTOWEGO

PRZYJAŹNI FRANCUSKO-POLSKIEJ W PONT A MOUSSON

Poniżej podajemy rezultaty techniczne uzyskane ostatnio w Pont a Mousson (Moselle) podczas wielkiego święta sportowego przyjaźni francusko - polskiej.

Wyniki techniczne

PIŁKA NOŻNA
KADECI
SO Bouligny - CSO Pont-a-Mousson 2:1
SRO Stiring-CSO Creutzwald 2:1
CSO Ponte-a-Mousson — CSO Creutzwald 1:2

ĆWIERĆFINAŁ O PUCHAR STOWARZYSZENIA
JUNIORZY
SO Bouligny — CSO Pont-a-Mousson 1:1
SSL Merlebach — ASCP St. Nicola 6:1
SENIORZY
Moselle - Meurthe et Moselle 2:1

SIATKOWKA KOBIET
USO Jarnisy - CSO Pont-a-Mousson 2:0
AS La Mouriere - Audun le Tiche 2:1
AS La Mouriere — ASO Talange 2:0
JS Audun — USO Jarnisy 2:0

SIATKOWKA MĘZCZYZN
ASO Talange — CSO Pont-a-Mousson 2:0
AS La Mouriere — CSO Pont-a-Mousson 2:0
USO Jarnisy I - ASO Talange 2:0
AS La Mouriere - JS Audun 2:0
USO Jarny - JS Audun 2:1
USO Jarny - CSO Pont-a-Mousson 2:0
AS La Mouriere — ASO Talange 2:0
Jarny II — JS Audun 2:0
AS La Mouriere — ASOP St. Nicolas 2:0
Jarny I — ASOP St. Nicolas 2:0

LEKKOATLETYKA
Mężczyźni
KADECI

Bieg na 60 m:
1. Gauffrey (Jarny) 7"8/10;
2. Malewski (Jarny) 8"
3. Jakoby (P.a M.) 8"1/10.
4. Stawoski (Jarny).

Skok w dal:
1. Malewski (Jarny) 5 m. 55
2. Jacoby (P.-a-M.) 5 m 20

Skok wzwyż:
1. Gauffrey (Jarny) 1 m. 50
2. Stawoski (Jarny) 1 m. 58
3. Malewski (Jarny) 1 m. 30

Rzut kulą:
1. Stawoski (Jarny) 11 m. 40.
2. Jakoby (P.-a-M.) 10 m. 50
3. Gauffrey (Jarny) 10 m. 20.
3. 4. Kuczelarski (Jarny) 9,90
5. Malewski (P.-a-M.) 9 m. 20

JUNIORZY

Bieg 80 m.:
1. Stasiak (Jarny) 10'4/10.

Skok w dal:
1. Liszka Franc. (Bouligny) 5 m. 70.
2. Frontczak (Jarny) 5 m. 60
3. Jarysta (P.-a-M.) 5 m. 10
4. Stasiak (Jarny) 4 m. 90.

Skok wzwyż:
1. Jarysta (P.-a-M.) 1 m. 50

Rzut kulą:
1. Frontczak (Jarny) 16 m. 05
2) Stasiak (Jarny) 12 m. 55
3. Gromorski (P. de C.) 11,47.

SENIORZY:

Bieg na 100 m:
1. Malewski (Jarny) 12'1/10

Skok w dal:
1. Malewski (Jarny) 5 m 80

Rzut kulą:
1. Sawicki (P.-a-M.) 10 m. 50

Skok wzwyż:
1. Malewski (Jarny) 1 m. 50

Kobiety:
KADETKI

Skok wzwyż:
1. Nowak Daniela (Jarny) 1 m. 20 cm.
2. Mardi Franca (Talange) 1 m. 15 cm.

Skok w dal:
1. Mardi Franca (Talange) 4 m. 60 cm.
7. Nowak Daniela (Jarny) 3 m. 20 cm.

JUNIORKI - SENIORKI

Skok wzwyż:
1. Nowak Clementyna (Jarny) 1 m. 33
2. Bachetto Maria (Talange) 1 m. 33.
3. Majewska Leopolda (Jarny) 1 m. 15.

Skok w dal:
1. Nowak Klementyna (Jarny) 4 m. 20.
2. Bachetto Maria (Talange) 3m. 90.
4. Roth Maria (Audun) 3 m. 80.

Korespondent teronowy
S-ki

ROZWÓJ KOLARSTWA W INDIACH

KOLARSTWO w Indiach jest właściwie jeszcze ciągle w powijakach. Do 1938 r. na uprawianie kolarstwa wyczynowego mogło sobie pozwolić najwyżej około 20 kolarzy w Bombaju, około dziesięciu zawodników w Pendzabie i mniej więcej tyleż w Kalkucie.

W 1938 r. powstał Narodowy Związek Kolarski Indii, który przystąpił do UCI. Postępy sportu kolarskiego jednak w Indiach były nadal więcej niż słabe.

Zawody kolarskie odbywały się od czasu do czasu w największych miastach Indii. Brak jednak odpowiedniego sprzętu zmuszał częstokroć kolarzy do startu na zwykłych rowerach turystycznych.

Po wojnie w 1946 r. udała się po raz pierwszy cztero - osobowa ekipa hinduska na Mistrzostwa Świata w Zurychu. Wyprawa ta miała tutaj więcej charakter eksperymentalny aniżeli wyczynowy. Chodziło przede wszystkim o zdobycie pewnej sumy doświadczeń.

Trzeba pamiętać iż taka kilku osobowa wyprawa jest bardzo długa (trwa ona trzy miesiące), a co za tym idzie pociąga ogromne koszty. Trzeba nielada zatem ofiarności ze strony całego społeczeństwa celem wysłania drużyny na mistrzostwa, skoro koszt utrzymania tylko jednego zawodnika wynosi już około 400.000 franków. Mimo to Federacja Hinduska stale podtrzymuje kontakty międzynarodowe.

W rezultacie takiej polityki udała się w 1948 r. na Igrzyska Olimpijskie do Londynu cztero-osobowa ekipa hinduska, która stamtąd pojechała na Mistrzostwa Swiata do Amsterdamu. W 1949 r. czterech zawodników reprezentowało Indie na zawodach w Kopenhadze, a w 1950 r. znowu czwórka kolarzy była na zawodach w Diege (Belgia).

W ub. roku ekipa hinduska uczestniczyła w Młodzieżowych Igrzyskach Przyjaźni i Pokoju w Bukareszcie, skąd udała się do Zurychu a potem na Mistrzostwa Swiata do Lugano.

W bieżącym roku dzięki uprzejmemu zaproszeniu Komitetu organizacyjnego VII Wyścigu Pokoju kolarze hinduscy startowali na trasie wyścigu pokoju. Po zakończeniu udali się oni do Kanady by tam wziąć udział w Igrzyskach Imperium Brytyjskiego. Następnie wrócą znowu do Europy, gdzie będą startować w Kolonii, po czym udadzą się na Mistrzostwa Swiata w Solingen. (Niemcy Zachodnie).

Wszystkie te zagraniczne podróże przyczyniły się oczywiście w dużym stopniu do podniesienia poziomu najlepszych z najlepszych. Zawodnicy ci po każdym powrocie do Indii dzielą się z kolegami w kraju doświadczeniami przeprowadzają wspólnie treningi co z kolei powoduje podniesienie poziomu kolarstwa w Indiach w ogóle.

Na razie w Indiach znajdują się tylko cztery wielkie obiekty kolarskie tory wyścigowe o nachyleniu 32 — 34 stopni w Bombaju, Delhi, Bengalowie i Paliula. Za trzy lata Hindusi mogą osiągnąć przeciętny poziom międzynarodowy, czego życzymy im z całego serca, bowiem na trasie VII Wyścigu Pokoju przybywali oni z kilku godzinnym opóźnieniem za zwycięzcą.

Nawiązując do słabych osiągnięć kolarzy Indii w czasie VII Wyścigu Pokoju, którzy przebywali do mety z kilkugodzinnym opóźnieniem prasa polska zamieszcza liczne zdjęcia z podpisami. Oto jedno z nich: Pod trudną i stromą ścianą w Meerone „dwaj ostatni kolarze" sympatycznego zespołu — Dhana Singh i Chekrawarty zastanawiają się czy na pomoc nie wezwać słynnego zdobywcy Mount Everest.

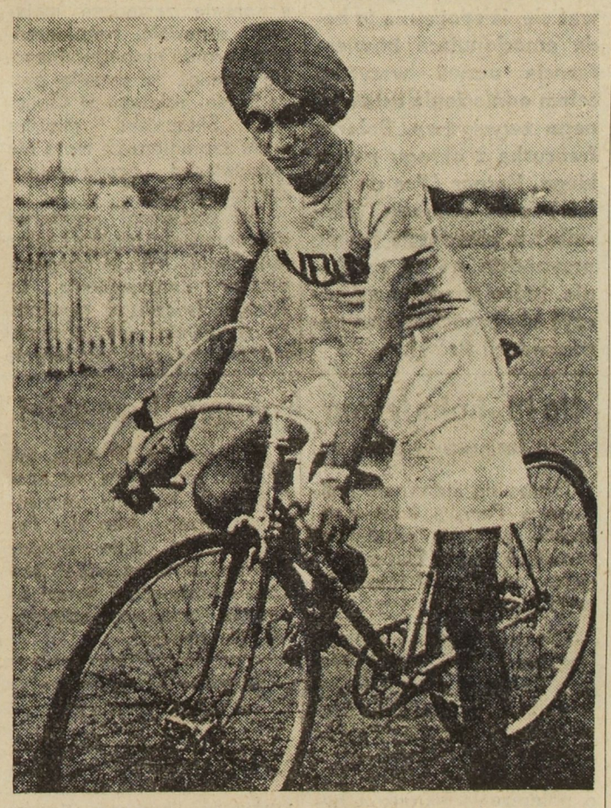

Student wydziału literatury z Bombaju, Armarjet Sing, który wziął udział w VII Wyścigu Pokoju.

RZUT OKA NA ŚWIAT

Kto pierwszy: — O'Brien 60 stóp czy Gordien 200 stóp? Obaj ci lekkoatleci rywalizują od dłuższego czasu w oryginalnym pojedynku, kto z nich jako pierwszy przekroczy „wielką granicę" w swojej konkurencji, to jest 60 stóp w kuli (19,29 m.) i 200 stóp w dysku (tj. 60,96 m.). O'Brien był bardzo bliski tego sukcesu tydzień temu, kiedy to do 60 stóp zabrakło mu zaledwie kilku centymetrów (18,23). Również Gordien poprawia coraz bardziej swe wyniki i wykazuje świetną formę. Niedawno temu Gordien rzucił dyskiem na zawodach w Santa Barbara 56,75. Ma on poważne nadzieje na przekroczenie 200-stopowej granicy jeszcze w tym roku. Na zawodach w Santa Barbara drugie miejsce w dysku zajął Koch 54,09, trzeci był O'Brien (ten od kuli) 53,77, a czwarty Leon Patterson 53,42. W rzucie kulą O'Brien osiągnął w Santa Barbara 17,55.

∴

Sławny dyskobol Consolini, który od 15 lat należy do czołówki europejskiej w swojej specjalności, jeszcze nie doznał przesytu startów. W końcu kwietnia uzyskał on w dysku odległość 52,95. Na tych samych zawodach świetny sprinter Sangermane przebiegł 100 m. w 10,6, Giovanetti rzucił młotem 53,10, a Ballotta skoczył o tyczce 4,00. Mistrz olimpijski w chodzie na 50 km. Dordoni, wykazał dobrą szybkość uzyskując na dystansie 5 km. czas 22,17.

∴

W Południowej Afryce na zawodach w Johannesburgu tyczkacz Burger ustanowił nowy rekord Unii wynikiem 4,19.

W wywiadzie udzielonym dziennikowi «Le Monde»

Rzecznik Vietnamskiej Rep. Dem. zapowiada poważne ustępstwa

celem dojścia do porozumienia

CAŁA prasa francuska podała we wtorek treść ważnego wywiadu jaki rzecznik delegacji Vietnamskiej Republiki Demokratycznej w Genewie udzielił specjalnemu wysłannikowi dziennika „Le Monde".

Oto tekst wywiadu w skrócie:

— Czy armia ludowa Vietnamskiej Republiki Demokratycznej uzależnia zaprzestanie działań wojennych od uprzedniego zawarcia układu politycznego między Francją i VRD?

— Trzeba przede wszystkim doprowadzić do zawieszenia broni. Bynajmniej nie stawiamy uprzednich warunków politycznych. Jeżeli w planie zaproponowanym przez p. Dong, propozycje polityczne poprzedzają propozycje odnośnie zaprzestania działań wojennych, jest to jedynie kwestia formy.

— Czy zgadza się Pan z propozycją p. Mołotowa w sprawie ustanowienia kontroli nad zawieszeniem broni, przez komisję neutralną, wówczas gdy plan przedłożony przez VRD przewiduje komisje mieszaną złożoną z przedstawicieli stron wojujących?

— Zaproponowaliśmy komisje mieszaną, ponieważ sądziliśmy, że taka propozycja będzie mogła być przyjęta przez obie strony, gdyż jest ona naturalna i logiczna. Jednakże gdyby to miało w czymkolwiek utrudnić dojście do porozumienia jesteśmy gotowi rozpatrzyć formule kontroli sprawowanej przez państwa neutralne. Najważniejsze jest dojście do porozumienia.

— W jakich warunkach według Pana odbyłyby się ogólne wybory w Vietnamie?

— Po zawarciu układu o zawieszeniu broni wojska opuszczą kraj. Nie będzie więcej konfliktu między stronami wojującymi. Przygotowywane będą wybory, które powołają do życia Vietnam zjednoczony. Każda ze stron wydeleguje przedstawiciela do komisji, która przedsięweźmie odpowiednie po temu kroki.

— Czy zgadza się Pan z zasadą określoną przez p. Nehru i potwierdzoną w Colombo, według której wielkie mocarstwa winny się zobowiązać, do nie interweniowania w Indochinach?

— Zgadzamy się z nią. Taka zasada zawarta jest w naszych propozycjach.

— Jak Pan pojmuje związanie zjednoczonego Vietnamu z Francją w łonie Unii francuskiej?

— Pragnę przede wszystkim sprecyzować, że naród vietnamski nie ma nienawiści do narodu francuskiego, ale jedynie do kolonizatorów, którzy rozpętali tę wojnę. Wysunęliśmy naszą propozycję pozostania w łonie Unii francuskiej z najgłębszą szczerością i na zasadach bardzo realnych. Między obydwoma krajami powinny istnieć bardzo ścisłe więzy na płaszczyźnie gospodarczej i kulturalnej. Gdyby konflikt między narodem vietnamskim i narodem francuskim się przedłużył, spowodowałby interwencje z ujmą dla obydwóch. Dla tego też oba kraje powinny się złączyć w jeden blok. Byłoby to rzeczą doskonałą.

— Co myśli Pan o stanie rokowań w Genewie?

— Delegacja VRD przybyła do Genewy ze szczerą nadzieją dojścia do porozumienia pokojowego. Mocno wierzymy, że konferencja ta może dać dobre rezultaty, dlatego, że naród vietnamski dąży do pokoju, dlatego, że delegacja Vietminhu uczyni wszystko aby do tego doprowadzić i wreszcie dlatego, że sam naród francuski pragnie pokoju.

— Spostrzegamy, że istnieje dużo trudności. Główną trudność stwarzają interwenci amerykańscy. Jednocześnie, ta sama polityka popierana jest przez zwolenników wojny w rządowych kołach francuskich Obecnie jedni i drudzy chcą, aby konferencja nie dała żadnych rezultatów. Chcą oni ją przeciągnąć i spowodować jej upadek. W tym planie sabotażu interwentów amerykańskich i ich zwolenników francuskich podkreślamy z naciskiem jeden bardzo ważny punkt: interwenci ci chcą oddalić od Francji marionetkowe rządy Indochin, aby tym mocniej wziąć je w swoje ręce, tak jak to ma miejsce z Syngman Rhee. W ten sposób, po zawarciu układu z tymi marionetkowymi rządami, interwenci mogliby nimi się posłużyć dla przedłużenia i rozszerzenia wojny.

— Czy Vietnamska Republika Ludowa i jej sprzymierzeńcy sami nie przeciągają rokowań w myśli, że bliskie zwycięstwo osiągnięte w Tonkinie wzmocni decydująco ich pozycje w Genewie?

— Ta uwaga nie jest słuszna, dlatego że głównym problemem — to pokój. Wziąwszy nawet pod uwagę, że ludowa armia vietnamska odnosi zwycięstwo po zwycięstwie, niemniej pozostaje fakt, że przedłużenie wojny nie wychodzi na korzyść ani Vietnamu ani Francji.

Głosy prasy francuskiej

W chwili gdy konferencja genewska przystępuje do rozpatrzenia warunków zawarcia rozejmu w Indochinach, ofiarowane w wyżej wymienionym wywiadzie poważne ustępstwa świadczą o szczerych intencjach Vietnamskiej Republiki Demokratycznej doprowadzenia do zawieszenia broni i są dowodem, że to nie ona stawia przeszkody na drodze do porozumienia.

Komentując deklarację rzecznika VRD, dziennik „Combat" pisze:

„Byłoby wielką niezręcznością, żeby nie powiedzieć zbrodnią, odrzucenie z góry planu Vietminhu. Przeciwnie, w naszym interesie jest, aby wziąć rzecznika VRD na słowo, a mianowicie, gdy proponuje nam wolne wybory oraz wstąpienie do Unii Francuskiej. Wolnych wyborów domagały się mocarstwa zachodnie w całej Europie. Dlaczego więc miałyby one stać się dla nas podejrzane z chwilą, gdy przeciwnik z kolei je proponuje".

Dziennik „Liberation" wręcz twierdzi, że „byłoby zbrodnią nie skorzystać z ostatniej być może szansy osiągnięcia porozumienia w sprawie zawieszenia broni całkowicie zgodnego z honorem".

Po podkreśleniu, że Francja nie ma przed sobą przeciwnika nieugiętego, upojonego swymi sukcesami, ale pragnącego przede wszystkim zakończenia przelewu krwi i ofiarującego poważne ustępstwa, aby dojść do porozumienia, „Liberation" dodaje:

Nie wziąć pod uwagę tej woli pokoju; przedłużać rozpaczliwie działania wojenne w nadziei, że Ameryka wyśle w końcu któregoś dnia swoje okręty wojenne do Indochin, byłoby pewnego rodzaju potwornym wezwaniem do wojny. Naród francuski nigdy się na to nie zgodzi".

Obrady Światowej Rady Pokoju

(Dokończenie ze str. 1-szej)

RAPORT D. N. PRITTA ODNOSNIE ZAKAZU UZYCIA BRONI ATOMOWEJ I WODOROWEJ

Swiatowa Rada Pokoju przeszła następnie do pierwszego punktu porządku dziennego: zakazu użycia broni atomowej i wodorowej.

Nawiązując do tego problemu D. N. Pritt, przewodniczący brytyjskiego Komitetu Pokoju określił zadania sesji mające na celu przyniesienie pomocy ludzkości w osiągnięciu upragnionych celów:

1. Rozbrojenie. Istotna redukcja zbrojeń i sił zbrojnych (z problemem bomby atomowej i wodorowej włącznie).

2. Bezpieczeństwo Niemiec i Europy — o problem zjednoczenia Niemiec i zadanie pokrzyżowania planów uzbrojenia Niemiec Zachodnich, w interesie bezpieczeństwa i Pokoju w Europie.

3. Bezpieczeństwo na Dalekim Wschodzie i w Azji. Problemy dotyczące Korei i Indochin i zabezpieczenia Chinom miejsca należnego im w łonie Narodów Zjednoczonych.

4. Rola i wielka waga wymiany kulturalnej w stosunkach międzynarodowych.

D. N. Pritt potępił następnie olbrzymie wydatki na przygotowania wojenne, „które zbliżają nas do wojny, tak jak nas zbliżają do Pokoju wysiłki Światowego Ruchu Pokoju dokonywane na terenie różnych krajów". Napiętnował również wyścig zbrojeń, przeciw któremu opinia publiczna winna wypowiedzieć się z taką siłą, ażeby poszczególne rządy zmuszone zostały do przerwania ich i do obrania drogi układów dla osiągnięcia rozbrojenia jednoczesnego i kontrolowanego.

∴

Po przemówieniu D. N. Pritt, głos zabrali: Hiroshitaro Hirano, profesor Uniwersytetu w Tokio, sekretarz japońskiego Komitetu Pokoju, profesor Infeld, znakomity uczony polski, Max Cosyns z Uniwersytetu w Brukseli, major Sokhey, delegat indyjski.

Prelegenci opisali straszliwe skutki wybuchu bomby atomowej i wodorowej i oświadczyli, że obowiązkiem ludzkości jest zakazanie użycia tych broni masowego zniszczenia.

∴

W DALSZYM ciągu obrad, które odbywały się w atmosferze niezłomnej wiary w ostateczne zwycięstwo nakreślonych celów, głos zabrał wielki pisarz i publicysta francuski Jean-Paul Sartre.

Przemówienie jego stanowi akt oskarżenia względem tych wszystkich, którzy grożą ludzkości użyciem bomby atomowej i wodorowej.

„Broń wodorowa — powiedział Jean-Paul Sartre — **jest nagim odbiciem gwałtu. Dlatego też jest jedyną bronią, która odpowiada mniejszości ciemiężców. Bez tej broni, zadanie ich staloby się niemożliwe do urzeczywistnienia. Mniejszości te dążą do utrzymania abstrakcyjnych barier między narodami, między ludźmi i do rządzenia wbrew prawom historii i ekonomii. Ale coraz trudniejsze staje się posługiwanie się ludźmi na przekór ich woli i wbrew ich interesom.**

„...Bomba atomowa stanowi broń skierowaną przeciwko historii...

„...Należy zjednoczyć się przeciwko bombie, zastąpić wszędzie wojnę przez pokój, nie udzielić nigdy broni wodorowej, czasu i pretekstu do wybuchu... Należy ustalić pokój w Korei, w Indochinach, zrealizować jedność Niemiec, trzeba, ażeby w obliczu konkretnej jedności narodów, szantaż atomowy przybrał swój prawdziwy, abstrakcyjny charakter.

„Trzeba również walczyć przeciwko terrorowi. Narody domagały się i domagać się będą w przyszłości, ażeby przedstawiciele pięciu wielkich mocarstw zebrali się w celu definitywnego potępienia fabrykacji i używania broni atomowej.

„Powyższe dwa zadania są również naszymi zadaniami, postawionymi przed naszym Kongresem Pokoju. Musimy podwoić wysiłki, dzieje historii tworzyły się często drogą wojny. Obecnie, ponieważ wojna oznaczałaby koniec świata, dzieje nasze mogą się wykuć jedynie w pokoju".

Siatkarze polscy przybyli do Paryża

25 bm. wyleciała samolotem z Warszawy do Paryża reprezentacja Polski w piłce siatkowej mężczyzn.

Reprezentacja Polski w siatkówce kobiet zaś przybyła w dniu 26 bm.

Drużyny polskie rozegrają dwa spotkania w Paryżu 28 bm. na stadionie Coubertin. 30 bm. zaś odbędzie się w Harnes (P. de C.) spotkanie rewanżowe Francja — Polska. W dniu 31 bm. wreszcie reprezentacja Polski spotka się w Auboue (Moselle) z reprezentacją Francji F.S.G.T.

Ostatnie spotkanie Francja — Polska mężczyzn rozegrało się w 1949 r. podczas mistrzostw świata w Pradze. Francuzi zostali pokonani stosunkiem 3 do 0. (17:15, 15:10, 15:6).

Ostatnie spotkanie siatkarskie kobiet rozegrało się w ub. roku w Lille (Nord), gdzie siatkarki polskie pokonały reprezentację Francji stosunkiem 3 do 0 (15:3, 15:5, 15:5). Polska drużyna kobieca jest wicemistrzynią świata. Zdobyła ona ten zaszczytny tytuł w czasie mistrzostw świata rozegranych w Moskwie w 1952 r.

Należy zatem spodziewać się, iż spotkania te będą emocjonujące bowiem Francja uczyni wszystko celem odniesienia ostatecznego zwycięstwa. Polonia francuska z okręgu paryskiego, Harnes (Pas de Calais) oraz Auboue (Moselle) z pewnością licznie przybędzie na te spotkania, które powinny zakończyć się zwyciestwem reprezentacji Polski.

EWAKUACJA RANNYCH Z DIEN-BIEN-FU

(Dokończenie ze str. 1)

Panna Genevieve de Gallard, sanitariuszka korpusu ekspedycyjnego w Dien Bien Fu, która została uwolniona w poniedziałek przez władze vietnamskie przybyła we wtorek do Hanoi, gdzie przywitali ją przedstawiciele dowództwa korpusu ekspedycyjnego oraz olbrzymi tłum ciekawych.

Tego samego dnia panna de Gallard odbyła konferencję prasową.

Sanitariuszka korpusu ekspedycyjnego potwierdziła przede wszystkim, że list jej skierowany do prez. Ho Szi Minha z podziękowaniem za jego humanitarne potraktowanie rannych — jest autentyczny.

Następnie prelegentka opisała pierwsze chwile po upadku fortecy.

„W dniu 6 maja, dokładnie o godzinie 5,45 po południu, pierwszy żołnierz Vietminhu wszedł do podziemnego szpitala. Wykrzyknął on: „Och, to szpital". Zbliżyłam się do niego i wyjaśniłam mu, że w schronie znajdowali się tylko sami ranni. Żołnierze Vietminhu zachowali się nadzwyczaj poprawnie".

Żołnierze Vietminhu kazali następnie wyjść całemu personelowi sanitarnemu, ale w kwadrans później zezwolili mu wrócić, aby zająć się rannymi.

Panna de Gallard oświadczyła jeszcze: „Dobrze mnie potraktowano. Mogłam w dalszym ciągu pielęgnować rannych. Vietnamczycy uczynili duże wysiłki, aby wydobyć rannych z ich schronów zawalonych i pełnych błota i aby zainstalować ich pod namiotami.

Dwie kobiety vietnamskie specjalnie mną się zajmowały. Jedna z nich jest studentką medycyny, druga — delegatką Ligi Kobiet Vietnamskich. To one zwróciły się do władz, aby mnie zwolniono. Mówiły mi one stale o swoim pragnieniu pokoju".

UWAGA SPORTOWCY W HARNES (P.-de-C.) I OKOLICY

Jutro na stadionie Coubertin w Paryżu rozegra się wielkie spotkanie międzypaństwowe pomiędzy reprezentacjami siatkarskimi Francji oraz Polski (drużyny męskie oraz kobiece). Spotkanie rewanżowe odbędzie się zaś w najbliższą niedzielę w HARNES (P.-de-C.). Na spotkanie to prosimy o liczne przybycie Polonii miejscowej oraz z okolicy.

Prace Konferencji Genewskiej

(Dokończenie ze str. 1)

między tymi różnymi strefami;

3) administracji tych stref;

4) ustalenia posiedzenia ekspertów obu stron, którzy zajmą się załatwieniem powyższych spraw.

P. Eden, szef delegacji brytyjskiej zaproponował następnie, aby konferencja zaprosiła do Genewy przedstawicieli dwu zwalczających się obecnie w Indochinach wysokich dowództw wojskowych, które zajmą się rozpatrzeniem sprawy zgrupowania wojsk i określenia stref. Przedstawiciele ci będą jednocześnie odgrywać na konferencji w Genewie rolę doradców.

Jednocześnie z konferencją i obok niej odbywają się w Genewie liczne „prywatne" rozmowy i spotkania.

Wśród tej wytężonej działalności notuje się liczne rozmowy przeprowadzone przez delegację radziecką i chińską oraz spotkanie dziennikarzy, urządzone staraniem delegacji Demokratycznego Vietnamu, które przeszło w przyjaznej atmosferze.

Obecny w Genewie delegat indyjski, Kriszna Menon, mnoży również swe wysiłki celem uzyskania odprężenia sytuacji w Azji i zakończenia wojny w Indochinach, w czym żywotnie zainteresowane są Indie oraz inne państwa azjatyckie.

Z drugiej strony, zwolennicy utrzymania wojny w Indochinach, a nawet rozszerzenia jej na inne kraje Azji i świata, nie spoczywają.

Notuje się specjalnie ożywiona działalność delegacji cesarza Bao Daia oraz dalsze presje przedstawicieli rządu USA celem uzyskania od Francji oficjalnego uznania „całkowitej niezależności" trzech państw zrzeszonych" Indochin, to znaczy pozostawienia oficjalnym przedstawicielom tych „państw" wolnej ręki...

100-LETNIA STARUSZKA

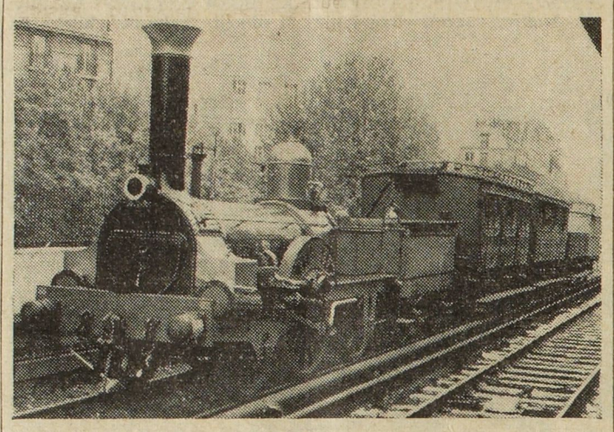

Droga żelazna między Auteuil a Pont Cardinet obchodzi swą setną rocznicę. Na zdjęciu: pierwszy pociąg i lokomotywa wystawiona na dworcu w Auteuil.

W UBIEGŁĄ niedzielę obchodzono w Auteuil niecodzienną uroczystość; mianowicie: stulecie pociągu.

Mimo swych steranych lat mały pociąg z Auteuil trzyma się jeszcze dobrze i stale jest gotowy do dyspozycji trzech milionów podróżnych, którzy bez względu na to czy rok chudy czy tłusty, przypuszczają szturm na jego trzęsące się wagoniki, przewożące ich do biur czy warsztatów na linii Auteuil-Pont-Cardinet-Saint-Lazare.

2 maja 1854 r. mały pociąg z Auteuil ujrzał światło dzienne, lecz przewidziany w tym dniu pierwszy wyjazd nie doszedł do skutku z powodu niepogody, gdyż — jak wiadomo — z noworodkami trzeba obchodzić się delikatnie, wrażliwi są bowiem nawet na pogodę.

A więc inaugurację tego pociągu odłożono do 14 maja. Od razu pociąg ten odniósł niebywały sukces. Już pierwszego dnia przewiózł on dwa tysiące osiemset pasażerów... Jego malownicze wagony i błyszcząca lokomotywa z miedzi, ozdobiona boazerią z mahoniu, przyciągały coraz to więcej klientów. Wtedy to każdy miał możność odbyć wielką podróż z jednej gminy do drugiej za czterdzieści centymów pierwszą klasą i za dwadzieścia pięć centymów — drugą klasą. Taryfa za przejazd w niedzielę podwyższona była o dziesięć centymów, a szybkość, jaką osiągała lokomotywa dochodziła już do 22 km. na godzinę.

Wojenna polityka Adenauera

(Dokończenie ze str. 1)

imperializmu i militaryzmu niemieckiego, które za wszelką cenę nie chcą dopuścić do pokojowego uregulowania problemu niemieckiego.

Propaganda pokojowa i możliwość uregulowania problemu niemieckiego przejmuje tak wielką obawą agresywne koła Niemiec zachodnich, że otwarcie przystępują do stosowania represji. Niemiecka prasa reakcyjna nie ukrywa, że terytorium Niemiec zachodnich przekształcone zostało w obóz warowny: rekordową liczbę osiągają składy amunicji, które rozciągają się aż do granic NRD.

Ta wojenna i siejąca terror polityka popierana jest przez Waszyngton i rządy państw zachodnich. Popierając tę politykę przyznają one, że nie chcą dopuścić do zjednoczenia Niemiec i że jedynym rozwiązaniem tego tak palącego problemu jest dla nich utworzenie rodzaju „Anschlusu" Niemiec wschodnich, w oczekiwaniu przeprowadzenia drugiego etapu, a mianowicie utworzenie dawnego Wielkiego Reichu, stanowiącego groźbę dla polskich ziem zachodnich oraz wschodnich terenów Francji.

Ale światowe siły pokoju są dla klasy robotniczej i dla wszystkich patriotów Niemiec źródłem otuchy w ich ciężkiej walce przeciwko agresywnym siłom Niemiec zachodnich i dowodzą jednocześnie, że plany tych ostatnich nie mają szans powodzenia.

Na marginesie konferencja w Genewie

STANOWISKO WIELKIEJ BRYTANII NADAL SPRZECZNE Z POLITYKA STANÓW ZJEDNOCZONYCH

P. Anthony Eden, minister spraw zagranicznych i szef delegacji brytyjskie w Genewie, odbył błyskawiczną podróż do Londynu, gdzie zwołane zostało nadzwyczajne posiedzenie Gabinetu, poświęcone sprawie Indochin i konferencji genewskiej.

W wyniku tych obrad, Gabinet brytyjski zatwierdził dotychczasowe stanowisko delegacji brytyjskiej w Genewie: misja p. Edena nadal powinna mieć charakter pojednawczy i zmierzać do uzyskania natychmiastowego zaprzestania działań, wykluczającego wszelkie próby utworzenia paktu południo-wschodniej Azji i zaostrzenie sytuacji.

W stanowisku gabinetu brytyjskiego odzwierciedla się protest brytyjskiej opinii publicznej przeciwko dalszemu związywaniu Wielkiej Brytanii z polityką amerykańską. Wobec wyboru między tą polityką, (która zmierza do wykorzystywania i wytwarzania, konfliktów międzynarodowych celem przygotowania trzeciej wojny światowej), a polityką łagodzenia konfliktów, porozumienia i wymiany handlowej dla dobra wszystkich narodów, społeczeństwo brytyjskie stroniąc od projektów amerykańskich, zdecydowanie wypowiada się za polityką pokojowej współpracy z wszystkimi krajami.

Na stanowisko Gabinetu brytyjskiego — jaka by nie była chęć rządu brytyjskiego utrzymania sojuszu z „zachodem" — wpływa również, w wielkiej mierze, nastawienie narodów azjatyckich, z których niektóre należą do brytyjskiej Wspólnoty.

I dlatego też — pomimo że niektóre odłamy prasy dosłuchują się w ostatnich deklaracjach p. Edena wyrazów solidarności z „zachodem" — w Genewie stanowisko rządu brytyjskiego pozostaje nadal zgodne z wymaganiami opinii publicznej i interesami Wielkiej Brytanii.

Gabinet brytyjski nadal nastawiony jest na zakończenie wojny w Indochinach i przeciw rozszerzeniu się wojny na inne kraje.

„Nie należy oczekiwać żadnej zmiany stanowiska brytyjskiego, w najbliższej przyszłości odnośnie paktu południowego - wschodu Azji, — stwierdza nazajutrz po posiedzeniu brytyjskiego Gabinetu agencja „France Presse".

Angielska agencja „Reuter", ze swej strony pisze:

„Wielka Brytania nie zgadza się z Stanami Zjednoczonymi co do ujednostajnienia różnych polityk zachodnich odnośnie południo - Wschodu azjatyckiego. W przeciwieństwie do Stanów Zjednoczonych, Wielka Brytania sprzeciwia się wciąż inicjatywie zmierzającej do utworzenia paktu południowego wschodu Azji, tak długo jak trwa konferencja w Genewie. Wielka Brytania sprzeciwia się również w wszelkiej interwencji zbrojnej, w tych okolicznościach".

To stanowisko Wielkiej Brytanii potwierdza również ostatnie wystąpienie Churchilla. Przemawiając w Izbie Gmin premier brytyjski potwierdził, że rząd jego nie podejmie żadnych zobowiązań wojskowych lub politycznych, odnośnie Dalekiego Wschodu, tak długo jak nie będą znane rezultaty konferencji w Genewie.

W odpowiedzi na pytania posłów dotyczące zapowiedzianej na 1 czerwca konferencji w Waszyngtonie, p. Churchill odpowiedział:

„Zapowiedziane rozmowy między Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią, Francją, Nową Zelandią i Australią nie będą dotyczyły, propagowanego przez Stany Zjednoczone, paktu południowo - wschodniej Azji".

Po zakończeniu posiedzenia Izby Gmin brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło, że „data konferencji w Waszyngtonie nie została wcale wyznaczona, ponieważ niektóre szczegóły nie zostały jeszcze wyjaśnione".

Debata o Indochinach w przyszły wtorek

(Dokończenie ze str. 1)

madzenia, poseł Max Lejeune (socjalista) zgłosił poprawkę do propozycji konferencji przewodniczących, proponując, aby debata o Indochinach rozpoczęła się w przyszły wtorek.

Oświadczył on: „Czekamy na wyjaśnienia nie tylko w sprawie zarządzeń mających zapewnić bezpieczeństwo korpusu ekspedycyjnego, ale również w sprawie prowadzenia rokowań w Genewie. Stanowisko ministra spraw zagranicznych może nie odpowiadać oczekiwaniom Zgromadzenia..."

Tej propozycji sprzeciwił się reprezentujący rząd sekretarz Stanu, July, a przewodniczący Zgromadzenia Le Troquer (socjalista) oznajmił, że regulamin nie pozwalał mu poddać pod głosowanie poprawki posła Lejeune.

— Wobec tego — zasugerował poseł postępowy Meunier — Zgromadzenie może odrzucić propozycje konferencji przewodniczących i postawić na porządku dziennym obrad przyszłego wtorku i środy dyskusję w sprawie Indochin.

I istotnie, 385 głosami przeciw 231 Zgromadzenie odrzuciło zaproponowany przez konferencję przewodniczących porządek obrad.

Po zarządzonej przerwie, przewodniczący Le Troquer oznajmił, że na odbytym pod czas przerwy drugim posiedzeniu, konferencja przewodniczących zadecydowała, że debata o Indochinach rozpocznie się w przyszły wtorek. Zgromadzenie zatwierdziło te decyzje.

Komentując te decyzje Zgromadzenia Narodowego dziennik „Liberation" stwierdza: Zgromadzenie doskonale zrozumiało jak niebezpiecznym byłoby pozwolić panu Bidault w Genewie zaangażować na własną rękę Francję w politykę niosącą w sobie groźbę wojny".

Zaś dziennik „Humanite" pisze: „Decyzja ta wyraża wolę większości posłów ustanowienia kontroli nad posunięciami Bidault w najbliższych dniach. Odźwierciedla ona nadzieję całego narodu, który śledzi z uwagą rokowania w Genewie. I nie ulega żadnej wątpliwości, że p. Bidault będzie musiał się z nią liczyć".

Hołd bohaterom Komuny Paryskiej

(Dokończenie ze str. 1)

Grubo się jednak pomylił, Komuna Paryska bowiem obudziła w klasie robotniczej wszystkich krajów Europy niezłomną wolę walki przeciwko swym ciemiężcom.

Obrońcy Komuny zginęli, lecz ideał ich pozostał. Wyraża się on w chwili obecnej w walce pracowników przeciwko remilitaryzacji Niemiec Bismarcka i Hitlera, przeciwko wojnie w Indochinach, o polepszenie warunków bytu całego narodu, o obronę wolności osobistych.

W niedzielę 30 maja, jak co roku, lud Paryża, na apel Przyjaciół Komuny zamanifestuje przed „Mur des Federes" swą wolę obrony ideałów, za które oddali swe życie komunardzi i wyrazi opozycję przeciwko odbudowie Wehrmachtu.

Directeur de publication
Marie BUQUET

Travail exécuté par une équipe d'ouvriers syndiqués

Imprimerie Parisiennes Réunies R. SEGUIN, Directeur général 10, r. du Fbg-Montmartre, Paris-9e

Targi Paryskie

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Niemiecka Republika Demokratyczna wystawia niezwykle precyzyjne aparaty optyczne.

Węgry prezentują imponujące eksponaty z dziedziny przemysłu ciężkiego: maszyny rolnicze i maszyny-narzędzia sąsiadują na tym stoisku z wyrobami z ceramiki, barwnymi materiałami i zabawkami dla dzieci.

Stoiska Czechosłowacji uderzają bogactwem wystawionych towarów. Wokół żyrandola-olbrzyma, zaopatrzonego w 80 lamp i ważącego 120 kg. stoją najnowszego typu maszyny-narzędzia, maszyny tkackie, broń, instrumenty muzyczne, obuwie z gumy i wspaniała kolekcja materiałów oraz kryształów czeskich.

Holandia imponuje masywami różnokolorowych tulipanów. Włochy różnorodnością win i znakomitych serów.

Brazylia wystawia brylanty i kolekcje drogocennych kamieni.

Targi trwać będą do dnia 7 lipca.

Najbardziej uprzejma dozorczyni Paryża

Pani Anne Devier, lat 65, zam. na ul. Al. de L'Apperent (Paryż VII) jest dozorczynią tego domu od czasu jego istnienia t.j. 44 lat. Pani Devier została wybrana jako najbardziej uprzejma dozorczyni Paryża. Na zdj. P. Devier ze swym „godłem".